Wybory 2015 ❖ Łącznik – pora na kompromis ❖ Leśne inwestycje

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 10-11 (265-266)

PAŹDZIERNIK -LISTOPAD 2015

CENA 3 zł



ISSN 1233-9660

9 771233 966005

Całodobowa Stacja Paliw ORLEN w Proszówkach



O najwyższą jakość naszych paliw dba koncern ORLEN

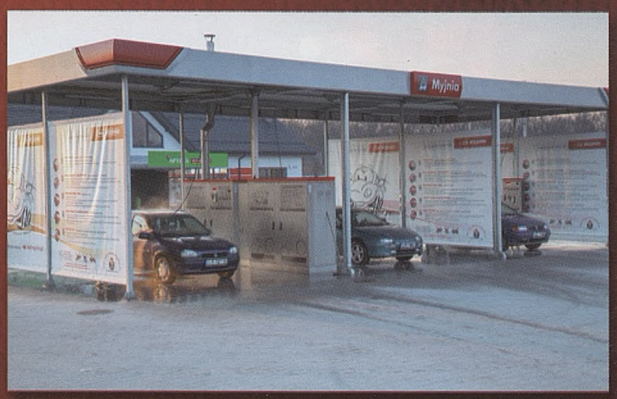






- *Doskonale zaopatrzone Delikatesy CENTRUM*
- *Apteka REMEDIUM*
- *Samoobsługowa myjnia bezdotykowa*
- *Odkurzacz przemysłowy*





Minął miesiąc



- 5 września na Plantach Salinarnych w Bochni miało miejsce wspólne czytanie „Lalki" Bolesława Prusa w ramach ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. W akcji uczestniczyła również Gminna Biblioteka Publiczna w Łapczycy wraz z filiami. Do wspólnego czytania zaproszeni zostali mieszkańcy, młodzież gimnazjalna, absolwenci szkół, nauczyciele i przedstawiciele władz samorządowych.



- 22 września starosta bocheński Ludwik Węgrzyn oraz wicestarosta Józef Mroczek podpisali umowę dzierżawy na pierwsze działki w Powiatowej Społecznej Strefie Aktywności Gospodarczej w Bochni. Umowa została podpisana z Tomaszem Tobiaszem właścicielem firmy TTM z Bratucic na 10 lat i obejmuje nieruchomość o łącznej powierzchni 0,4217 ha, na której powstanie zakład produkcji maszyn do obróbki metalu. Docelowo firma TTM zatrudni w strefie 20 osób. PSSAG obejmuje tereny z których wydzielono 9 kompleksów o łącznej powierzchni 3,52 ha.



- 25 - 27 września koszykarki MOSiR Bochnia na Międzynarodowym Turnieju KOMPLIDO CUP 2015 w Katowicach zdobyły srebrny medal. Dziewczęta wygrały spotkania z: Timberwolves Wiedeń, Koroną SMS Gortat Kraków, UKS Piomar Brzeg i MOS Katowice. W decydującym o zwycięstwie w turnieju meczu uległy zawodniczkom MOS Ślęza Wrocław. MOSiR Bochnia reprezentowały: Aisza Buczek, Julia Fortuna, Dominka Dziadoń, Natalia

REKLAMA

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

EBN
EUROBUD NOSALSKI
profesjonalne budownictwo
32-700 Bochnia, Proszówki 277, tel.602 758 453
ebn@interia.pl



www.ebnnosalski.pl

Mazur, Karolina Przybyła, Edyta Rudnik, Kinga Ochel, Aleksandra Poradowska, Kinga Dylowicz, Kamila Puławska, Gabriela Rak, Justyna Hudek, Barbara Mroczek.

- 23 września dwie klasy szkoły podstawowej ZSG w Łapczycy wyposażone w tablice interaktywne zamieniły się w sale teatralne. Około 100 uczniów klas 1-4 wzięło udział w internetowej transmisji spektaklu „O krasnoludkach i sierotce Marysi" w ramach współpracy z ośrodkiem regionalnym Telewizji Polskiej w Krakowie i udziałem w projekcie *Internetowego Teatru TVP dla szkół*. Koordynatorem projektu w szkole jest Danuta Cybura we współpracy z Izabelą Sową, Wandą Zając i Agnieszką Malacą.



28 września w Hali Widowiskowo Sportowej w Bochni odbyły się Targi Pracy. Organizatorami byli: Powiatowy Urząd Pracy w Bochni i Starostwo Powiatowe w Bochni. Uczestniczyło w nich 30 pracodawców, w tym 4 agencje zatrudnienia, dysponujące 230 miejscami pracy. Targi odwiedziło ponad 400 bezrobotnych i poszukujących zatrudnienia. Wielu pracodawców deklarowało chęć zatrudnienia osób, które zgłosiły się do nich w trakcie trwania targów. Według danych Powiatowego Urzędu Pracy stopa bezrobocia w powiecie bocheńskim na koniec lipca 2015 wynosiła 7,5%, a w całym województwie małopolskim wynosiła 8,6%.

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999



- 30 września w Krakowie odbyło się wręczenie certyfikatów „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo" z udziałem małopolskiego komendanta policji nadinspektora Mariusza Dąbka oraz kuratora oświaty Aleksandra Palczewskiego, którzy wręczyli 33 certyfikatów. Wśród wyróżnionych znalazły się placówki powiatu bocheńskiego, Bursa Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego w Bochni oraz Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łąkcie Górnej.

Od lewej: kurator Aleksander Palczewski, Bogdan Ptak, Szczepan Satoła i Natalia Mazur, Janina Węglarz, nadinsp. Mariusz Dąbek.

- 3 października Mszą św. w Bazylice św. Mikołaja w Bochni oraz przemarszem, który uświetniła Kapela „Łapanowianie" rozpoczęto uroczystości jubileuszu 20 lecia Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Sołtysów i Członków Rad Sołeckich Ziemi Bocheńskiej. Maria Fiołek otrzymała odznakę Primus in Agendo - za zasługi dla polityki społecznej. Odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa" otrzymali: Leszek Fasuga, Edward Klejdysz, Halina Mucha, Zofia Szewczyk, Artur Tabor, Józefa Wlazło. Z okazji 20-lecia Stowarzyszenia wykonano specjalne statuetki, które otrzymali: Jan Aksamit, Eugeniusz Burek, Małgorzata Golonka, Krystyna Gondek, Danuta Grudzień, Stanisława Gumulińska, Zbigniew Hejmo, Edward Klejdysz, Stanisław Kufta, Stanisław Maśko, Kazimierz Oleksy, Krystyna

REKLAMA

AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR
KOSTKI BRUKOWEJ
Polbruk
Bochnia, ul. Partyzantów 7 (obok Galerii i Herbapolu)
tel. 734 14 75 25

KOMPLEKSOWE
USŁUGI BRUKARSKIE
tel. 608 28 39 28



Pałkowska, Władysław Patalita, Dorota Pilch, Marian Rudka, Zbigniew Stokłosa, Marian Szczygieł, Artur Tabor i Tadeusz Zagiel. Wręczono także podziękowania dla sołtysów, którzy swoje stanowisko piastowali ponad 20 lat. Podziękowania otrzymali: Maria Bereta , Maria Fiołek, Małgorzata Golonka, Władysław Gołębiowski, Andrzej Jeziorek, Helena Kędziora, Edward Klejdysz, Bolesław Kusion, Halina Mucha, Antoni Ochel, Jan Powroźnik, Jerzy Raczyński, Marian Rudka, Józef Skowronek , Józef Szczygieł, Zofia Szewczyk, Magdalena Walasik, Józefa Wlazło i Tadeusz Zegiel.



5 października w Zespole Szkół im. Świętej Jadwigi Królowej w Żegocinie odbyło się spotkanie w ramach ogólnopolskiej kampanii społeczno-edukacyjnej Skanska „Bezpieczni w pobliżu budowy". Spotkania miały formę teatrzyku połączonego z piosenkami i konkursami. Na koniec spotkania wszyscy uczniowie otrzymali opaski odblaskowe.

Od kilku lat firma Skanska przeprowadza akcję w szkołach zlokalizowanych w pobliżu jej placów budów. Aktualnie Skanska zabezpiecza osuwiska w Rajbrocie i Żegocinie.

Według danych Komendy Głównej Policji w 2014 r. miało miejsce 34 970 wypadków drogowych, w których 2 413 dzieci w wieku 7 - 14 lat odniosło obrażenia, 50 poniosło śmierć. Do wypadków tych dochodziło przede wszystkim podczas ładnej pogody i przy dobrej widoczności.



7 października na bocheńskim rynku odbyła się manifestacja „Stop Islamizacji Polski" Zgromadziła ona ponad 150 osób, którzy protestowali przeciwko przyjmowaniu przez Bochnię i Polskę migrantów, którzy w tym roku zalewają Europę.

Jesteśmy przeciw islamizacji Polski. Jesteśmy przeciw przyjęciu imigrantów do naszego miasta. Imigrantów, którzy naszej kultury szanować nie będą (...) Co zrobiła premier Ewa Kopacz? Powiedziała „przyjmiemy imigrantów" i uciekła od odpowiedzialności, zrzuciła ją na sejmiki województwa, a te zrzuciły odpowiedzialność na samorządy - na wójtów i burmistrzów – mówił Artur Gondek z partii KORWIN.

- Zobaczcie jak działa Państwo Islamskie - odcinają głowy, smażą ludzi w klatkach, gwałcą kobiety. (...) Dzisiaj ukrzyżowano 12-letniego chłopaka w Państwie Islamskim tylko dlatego, że jest chrześcijaninem. To nas czeka jeśli ich przyjmiemy - dodał Grzegorz Piątkowski z komitetu „STOP nielegalnym imigrantom". Sprawnie zorganizowana manifestacja miała spokojny charakter.

oprac. KS, fot. Wojtek Salamon, Jan Paruch, starostwo powiatowe, MOSiR, nadesłane

REKLAMA

SKORZYSTAJ Z JESIENNYCH OKAZJI

PILARKI HUSQVARNA
Już od 699 zł

PROMOCJA



Promocje ważne do 30.11.2015 r. lub wyczerpania zapasów

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
R-BUD: Bochnia, ul. Partyzantów 7, tel.: 14 611 58 90
kom: 661 921 885 • Brzesko, ul. Głowackiego 56
tel.: 14 686 35 60, kom: 553 544 664

Husqvarna

Nasza okładka:

Taniec to nasza pasja...

Dance&Fitness House jest fuzją dwóch firm prowadzonych wcześniej indywidualnie przez Urszulę Węgrzyn i Agatę Nizioł, mieszczącą się w naszym mieście przy ul. Trudnej 46.

To nie tylko szkoła tańca nowoczesnego i towarzyskiego – powstała z pasji do tańca i innych form ruchowych, jaka od lat towarzyszy obu właścicielkom – ale także miejsce gdzie odbywają się codzienne zajęcia fitness (gimnastyki rekreacyjnej), pilates (ćwiczenia fizyczne, których celem jest rozciągnięcie i uelastycznienie wszystkich mięśni ciała), treningi personalne czy Zumba.

W swojej ofercie mają także specjalne, autorskie projekty takie jak: „Schudnij na lato", „Metamorfozy" oraz zajęcia dla kobiet w ciąży czy młodych mam. Prowadzone przez doświadczonych i certyfikowanych trenerów zajęcia skierowane są dla wszystkich grup wiekowych.

O wysokim poziomie zajęć świadczą sukcesy reprezentujących szkołę podczas zawodów sportowych zespołów tańca nowoczesnego, które zdobywały na mistrzostwach małopolski miejsca na podium.

Mieszkańcom naszego miasta grupa może być także znana dzięki zaprezentowanym w bocheńskiej hali widowiskowo-sportowej spektaklom teatralno-tanecznym, skierowanym głównie do młodszego widza. Były to sztuki: „Harry Potter", „Królewna Śnieżka" i „Królowa Śniegu". W występie uczestniczyły wszystkie grupy wiekowe oraz nauczyciele i dorośli tancerze. Warto dodać, że wstęp na nie był bezpłatny, a zebrane wśród publiczności wolne datki przeznaczone zostały na cele charytatywne. Dobroczynny charakter miały także zorganizowane trzy maratony zumby, z organizacji których dochód przeznaczono na chore dzieci. To efekt owocnej współpracy z bocheńską fundacją Auxilium, dla której członkowie Dance&Fitness House nie tylko wzbogacają część artystyczną wydarzeń, ale także włączają się w ich organizację.

(jt)



Na naszej okładce tancerki Dance&Fitnes House: stoją od lewej: Weronika, Julka, Magda, Urszula, Ada, Helena, Paulina; poniżej: Wiktoria i Dominika.

REKLAMA

.Naprawmy Polskę!

Paweł CIURUŚ

Kandydat do Sejmu RP
Nr 7 na liście 8

.Nowoczesna Ryszarda Petru

kandydat z MAJKOWIC

Materiał finansowany przez KW Nowoczesna Ryszarda Petru

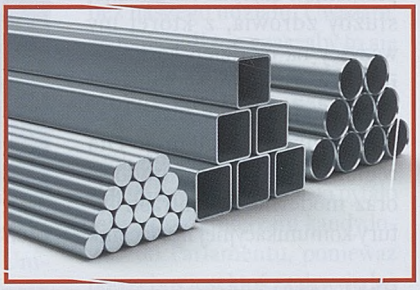
Gomar-Stal
WYROBY HUTNICZE

NOWA LOKALIZACJA

Bochnia
ul. Krzyżanowicka 44B
(Bocheńska Strefa Aktywności Gospodarczej)
Zjazd z Autostrady A4

tel: 14 610 52 02, fax: 14 615 35 50

PROFILE | PRĘTY | BLACHY | RURY | STAL NIERDZEWNA | TRANSPORT





MIŁA I FACHOWA OBSŁUGA







Zapraszamy
Poniedziałek - Piątek: 7.00 - 17.00, Sobota: 7.00 - 13.00

www.gomar-stal.pl

Wybory do Sejmu i Senatu

25 października będziemy wybierać w Polsce parlament. W okręgu nr 15 do którego należy powiat bocheński, do Sejmu kandydują 162 osoby, w tym 21 z powiatu bocheńskiego, do Senatu z naszego okręgu nr 34 startują 3 osoby, w tym jedna z naszego powiatu. Do wszystkich kandydatów z powiatu bocheńskiego przesłaliśmy krótkie pytania, które umożliwiają im prezentację na naszych łamach. Poniżej prezentujemy wszystkie nadesłane odpowiedzi w wersji oryginalnej.

Senat

Jan Andrzej Pająk
KW PSL



33 lata, wykształcenie wyższe, magister. Samorządowiec, Wójt Gminy Drwinia.

Dlaczego Pan ubiega się o mandat senatora?

Jako Wójt nieustannie od Grudnia 2010 służę Mieszkańcom. Sprawy i problemy z jakimi przychodzą do mnie ludzie a sprawiające mi największą trudność w ich skutecznym załatwieniu wymagają rozwiązania z poziomu Polskiego Parlamentu. W większości są one również uniwersalne dla całego regionu z którego kandyduję. Dlatego też, kiedy złożono mi propozycję ubiegania się o mandat Senatora długo się nie wahałem. Zapewniam, iż w przypadku powierzenia mi przez Wyborców godności Senatora RP jestem gotowy skutecznie i odpowiedzialnie te problemy dla Mieszkańców okręgu nr 34 rozwiązywać.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

Za najważniejsze do zrobienia w kraju uważam rozwiązanie problemów szeroko rozumianej służby zdrowia, z której my wszyscy na co dzień korzystamy, likwidację umów śmieciowych, podniesienie płacy oraz emerytury minimalnej. Dla regionu ważnym jest budowa oraz modernizacja infrastruktury komunikacyjnej np. łącznik autostradowy w Bochni z DK 94, zjazd z A4 w Podłężu, kompleksową modernizację dróg wojewódzkich: 964,965, 966, 768, 775 wraz z budową obwodnic wyprowadzających ruch z centrum miejscowości, budowę drogi ekspresowej Brzesko-Nowy Sącz, linii kolejowej Podłęże – Tymbark (Piekiełko) i wiele innych. Dla Powiatu Bocheńskiego jedną z najważniejszych spraw jest poprawa bezpieczeństwa Mieszkańców w zakresie zagrożenia powodzią poprzez kompleksową modernizację już istniejących oraz budowę nowych zabezpieczeń przeciwpowodziowych.

Sejm

Bogdan Kosturkiewicz
KW PiS



53 lata, wykształcenie wyższe - doktor nauk technicznych, nauczyciel akademicki.

Dlaczego Pan ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Uważam, że mieszkańcy powiatu bocheńskiego zasługują na to, aby mieć swojego reprezentanta w Sejmie. Osobę będącą w stanie wspomóc realizację zadań inwestycyjnych, których budżet przekracza możliwości finansowe gmin. Kogoś, kto dysponuje wiedzą i doświadczeniem w zakresie funkcjonowania prawa samorządowego, a przede wszystkim chęcią służenia innym.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

W celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu bocheńskiego, w związku z zagrożeniem ze strony wód zalewowych pochodzących od rzek: Raby i Stradomki, należy przygotować specjalną ustawę przeciwpowodziową. Istnieje także konieczność nowelizacji ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, czy tzw. ustawy emerytalnej. Bardzo istotną sprawą dla wszystkich pokoleń Polaków jest uproszczenie systemu podatkowego.

REKLAMA

Metalspaw - Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne
w cenach hurtowych



TECHNIKA GRZEWCZA
I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów







Artur Gondek
KW KORWiN



23 lata, wykształcenie średnie, handlowiec

Dlaczego Pan ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Przede wszystkim dlatego, żeby zmienić Polskę. Obecna władza, obecny system coraz częściej działa na niekorzyść Polski jako państwa a co gorsze na niekorzyść Polaków jako narodu. Uważam też, że w polityce brakuje ludzi młodych energicznych, którzy nie mają żadnych powiązań z dawnym systemem i są chętni do prawdziwych zmian. A dlaczego partia KORWiN? Bo ludzie tworzący ją mają te same poglądy i cele co ja. Uważamy, że socjalizm niszczy więzi społeczne, spowalnia gospodarkę i uniemożliwia rozwój.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

Głównym celem jest dać ludziom możliwość decydowania o swoim losie w myśl zasady, że wolność mojej pięści kończy się w miejscu wolności cudzego nosa. W programie partii KORWiN są zawarte najważniejsze nasze postulaty i to one będą realizowane na początku. Żeby wybudować piękny dom najpierw trzeba zadbać o solidne fundamenty i tak też jest w tym przypadku. Bez dobrej administracji w parlamencie mnożą się problemy władzy lokalnej a co za tym idzie bezpośrednio problemy zwykłych ludzi.

Ludwik Węgrzyn
KW PSL



62 lata, absolwent Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studiów podyplomowych z zakresu organizacji i zarządzania na Politechnice Szczecińskiej oraz z zakresu gospodarki przestrzennej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Ukończył kurs na członka Rad Nadzorczych spółek Skarbu Państwa, a także szereg kursów i szkoleń, krajowych i zagranicznych z zakresu kontroli i finansów publicznych, a zwłaszcza budżetu Państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Ekspert Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Członek Komitetu Regionów Unii Europejskiej oraz wielu innych stałych i doraźnych zespołów rządowo – samorządowych. Ekspert finansów publicznych Związku Powiatów Polskich. Starosta Bocheński dwóch kadencji w latach 1999-2006. Wcześniej Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w latach 1994-1999.

Prawnik, Starosta Bocheński, Prezes Związku Powiatów Polskich.

Dlaczego Pan ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Od lat Powiat Bocheński nie ma swojego przedstawiciela w parlamencie, wszystkie ważne decyzje podejmowane są bez naszego udziału. Uważam, że nadszedł ten czas, aby to się zmieniło, **dość marginalizacji Powiatu Bocheńskiego!**

W ostatnich miesiącach wiele osób z Bochni, Powiatu Bocheńskiego czy też Małopolski pytało mnie, czy zamierzam kandydować do Parlamentu, ponieważ potrzebny jest ktoś z taką wiedzą i doświadczeniem jak ja.

Teraz mogę oficjalnie potwierdzić: tak kandyduję do Sejmu RP. Znajdziecie mnie Państwo na 3 miejscu na liście nr 5 Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przez lata czułem się i nadal się czuję bocheńskim samorządowcem. Decyzję o kandydowaniu podjąłem, gdyż uważam, że jest to dla naszego kraju kluczowy czas na prawdziwą dobrą zmianę. Kiedy ważą się losy Ojczyzny obowiązkiem osoby działającej publicznie, jest w ten właśnie jednoznaczny sposób się zaangażować.

Jeszcze raz powtórzę, o wielu sprawach ważnych dla mieszkańców naszego regionu, decyduje się w Warszawie. Wierzę, że jest dużą szansą dla mieszkańców naszego powiatu, żeby mieli tam swojego „ambasadora", kogoś kto będzie zabiegał o sprawy dla nas ważne i wpływał realnie i bezpośrednio na podejmowane decyzje.

Uważam, że jestem kandydatem z realnymi szansami na sukces w tych wyborach, ale wszystko jest tak naprawdę w rękach wyborców-mieszkańców. Ze swojej strony mogę zapewnić, tak jak ciężko pracowałem jako samorządowiec, tak zamierzam – jeżeli będzie taka wola – pracować jako poseł na Sejm RP.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

Sejm RP jest jedynym miejscem stanowienia prawa. Jako prawnik z wykształcenia mam świadomość nadrzędności prac legislacyjnych nad innymi czynnościami. Mając duże doświadczenie w zakresie przygotowywania projektów ustaw (praca na stanowisku Prezesa RIO, Prezesa Związku Powiatów Polskich, arbitra w Urzędzie Zamówień Publicznych a zwłaszcza eksperta finansów publicznych) wiem, że dobre prawo to największa pomoc dla społeczności lokalnych.

Jak cele ogólne przełożyć na rozwiązywanie problemów?: **być blisko ludzkich spraw – z ludźmi i dla ludzi.**

Jeśli chodzi o nasz region najważniejszym priorytetem jest człowiek:

- Jego bezpieczeństwo zdrowotne – np. doposażenie szpitala powiatowego w niezbędny sprzęt, uruchomienie nowych oddziałów z innowacyjnymi metodami ratowania życia, remont budynku po byłym pogotowiu.
- Praca dla wszystkich i rozwój przedsiębiorczości – pozyskiwanie nowych inwestorów do stref rozwoju gospodarczego.
- Oświata od lat najmłodszych do wieku dojrzałego na odpowiednio wysokim poziomie ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego.
- Infrastruktura przyjazna i bezpieczna w tym transport zbiorowy – np. budowa zabezpieczeń przeciwpowodziowych, kolej aglomeracyjna do Krakowa.
- Zabezpieczenie potrzeb wyższego rzędu – kultura, sztuka.
- Zabezpieczenie społeczne dla potrzebujących – dalszy rozwój.

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

Irmina Widła
(z domu Pawulska)
KW Nowoczesna Ryszarda Petru



38 lat, wykształcenie wyższe, prowadzi własną działalność gospodarczą.

Dlaczego Pani ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Powiat bocheński od wielu lat nie ma swojego reprezentanta w Sejmie. A spraw wymagających uwagi i problemów do rozwiązania w naszym regionie jest wciąż sporo. Lokalni politycy od lat koncentrują się na działaniach efektownych a nie efektywnych. Przecinanie wstęg dobrze wygląda w telewizji, ale czy od tego mieszkańcom żyje się lepiej? Podobnie jak wielu Bochnian jestem zmęczona oglądaniem wciąż tych samych twarzy w polityce i słuchaniem tłumaczeń, dlaczego czegoś „nie da się zrobić". Postanowiłam dołączyć do ludzi, którzy wierzą, że „da się zrobić" a do tego wiedzą „co zrobić" i „jak to zrobić". Mają wizję, chęć i zapał do przeprowadzenia zmian, a przede wszystkim odpowiednie kompetencje i doświadczenie. Wybrałam Nowoczesną Ryszarda Petru, bo wiem, że z tym ugrupowaniem mamy wszyscy szansę na rozwój. Realny a nie wirtualny.

Co Pani uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

Jestem Bochnianką, tu się urodziłam i wychowałam, tutaj chodziłam do szkoły i tu skończyłam studia. Tutaj mieszkam i pracuję. Znam to miasto i cały region doskonale. Wiem, jaki ma potencjał i jak jest zaniedbywany przez wywodzących się stąd polityków. Za priorytetowe dla Bochni i powiatu bocheńskiego uważam działania zmierzające do poprawy jakości infrastruktury drogowej na południu powiatu, powstanie łącznika autostradowego i dążenie do tego, aby Bochnia stała się miastem uzdrowiskowym.

Paweł Ciuruś
KW Nowoczesna Ryszarda Petru



lat 42, żonaty, 1 dziecko syn lat 15. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na kierunku socjologia, ponadto ukończył zarządzanie zasobami ludzkimi na Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej oraz Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Odznaczony srebrnym oraz brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju"

Dlaczego Pan ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Mieszkam w Majkowicach i jestem kandydatem bezpartyjnym, startującym z 7 miejsca na liście nr 8. Jest gdzieś przyczyna, że Bochnia nie ma swojego przedstawiciela w Sejmie od 2007 roku. W kolejnych wyborach na plakatach wyborczych widzimy cały czas te same twarze których sposobem na życie jest ciepła posada w urzędzie a następnie start w wyborach. Widać że społeczeństwo ma już tego dość skoro od 8 lat nikt nie otrzymał wystarczającego poparcia. I dlatego ja jestem alternatywą dla tych wyborców, którzy mają już tego dość i chcą mieć swojego kandydata w Sejmie.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

W Polsce mamy jeszcze dużo do zrobienia lub naprawienia, ważną kwestią do poprawy jest prawo, które obecnie utrudnia życie właścicielom małych i średnich firm. Trzeba je naprawić oraz doprowadzić do tego aby było proste i zrozumiałe dla każdego. Najważniejsze problemy polskiego systemu prawnego to nadmiar przepisów, ich zawiłość i niezrozumiałość dla przeciętnego obywatela. Potrzebujemy wprowadzenia jasnych prostych i przejrzystych podatków. Następną sprawą jest NFZ , który wymaga gruntownego zreformowania, NFZ nie może być kreatorem polityki tylko jej realizatorem. Postaram się aby wprowadzić konkurencję wśród płatników składek, a także dobrowolne ubezpieczenia zdrowotne. Bardzo ważna jest również nowoczesna energetyka. Zamierzam pracować nad upowszechnianiem odnawialnych źródeł energii w gospodarstwach domowych.Chcę państwa rozsądnego. Czas odpowiedzieć na pytania: czy lepiej pomóc biednej rodzinie stanąć na nogi? Czy lepiej odebrać im kochane dzieci z powodu ubóstwa i ponosić wielokrotnie większe koszty ich utrzymania w rodzinie zastępczej.

Co do naszego regionu to bardzo ważne jest przyciągnięcie większej liczby inwestorów, aby zwiększyć zatrudnienie, a co za tym idzie w znacznym stopniu ograniczyć emigrację zarobkową. Mamy wyśmienite zaplecze do stworzenia z Bochni miasta uzdrowiskowego, trzeba podjąć działania w tym temacie. Ale co najważniejsze to po prostu trzeba zacząć działać a nie tylko mówić, tak jak to ma miejsce np. z nieśmiertelnym „łącznikiem autostradowym" o którym wszystkie kolejne ekipy rządzące naszym regionem tylko mówią a łącznika jak nie było tak nie ma.

Paweł Wiśniewski
KWW Grzegorza Brauna
„Szczęść Boże"



27 lat, mgr inż. inżynierii środowiska, studia podyplomowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dlaczego Pan ubiega się o mandat parlamentarzysty?

Jestem patriotą, młodą osobą wychowaną w tradycjach rodzinnych. Interesują mnie losy kraju, a także zależy mi na rozwoju gospodarczym naszego regionu. Jako przedsiębiorca znam problemy ludzi poszukujących pracy, prowadzących własną działalność gospodarczą. Dzięki swoim doświadczeniom, wiem jakie zmiany są potrzebne.

Co Pan uważa za najważniejsze do zrobienia w kraju, regionie i w powiecie bocheńskim?

Zmiany w kraju powinny zachodzić zgodnie z wartościami moralnymi i religijnymi. Należy dbać o dobro rodziny, dziecka, szanować wolność obywateli i wspierać ich w działaniu. Natomiast w naszym regionie musimy zwrócić uwagę na reklamę turystyki. Innym obszarem, którym powinniśmy się zainteresować jest budowa infrastruktury dla rekreacji i wypoczynku. Musimy wspierać także lokalnych przedsiębiorców, jest to szansa na ich rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy.

Grzegorz Gicala
KWW Grzegorza Brauna „Szczęść Boże"



kandydat do Sejmu RP 2015 Komitetu Wyborczego Grzegorza Brauna Szczęść Boże.

Wiek: 43 lata, wykształcenie średnie licealne, własna działalność gospodarcza od 1993 roku. Żonaty, jedno dziecko.

Startuje w wyborach do parlamentu ponieważ ekipy rządzące Polską od 25 lat prawa, lewa, liberałowie, zmieniają tylko hasła wyborcze, pogłębiają biedę i kryzys w państwie w różnych dziedzinach gospodarki Polski. Nie spełniają obietnic wyborczych.

Kluczowe zadania do zrobienia w Polsce to ujednolicić system podatkowy do jednej stawki dla wszystkich podmiotów w Polsce, znikną afery. Wprowadzić ustawe o działalności gospodarczej która mówi, że tam gdzie jest prowadzona działalność tam płacisz podatki.

Pełna lista kandydatów z powiatu bocheńskiego **do Sejmu** wg numerów wylosowanych list i numerów na tych listach:

1. KW PiS: 6. Bogdan Kosturkiewicz (nauczyciel akademicki) Bochnia, 11. Józef Mroczek (geodeta) Bochnia;

2. KW PO: 4. Jacek Pająk (politolog) Bochnia, 9. Karolina Zegiel (pracownik socjalny) Drwinia, 15. Grzegorz Sienkiewicz (specjalista ds. integracji europejskiej) Lipnica Murowana;

4. KW KORWiN: 1. Artur Gondek (handlowiec) Bochnia, 6. Anna Starostka-Wiśniowska (przedsiębiorca) Bochnia, 7. Karol Serafin (inżynier geodeta) Ostrów Szlachecki, 13. Radosław Macoń (geodeta) Bochnia;

5. KW PSL: 3. Ludwik Węgrzyn (prawnik) Bochnia, 12. Wiesława Kornaś-Kita (prawnik administratywista) Bochnia;

6. KKW ZL SLD+TR+PPS+UP+Zieloni: 6. Maria Jaśko (nauczyciel) Bochnia, 10. Piotr Tabor (elektromechanik) Bochnia;

8. KW Nowoczesna Ryszarda Petru: 2. Irmina Widła (ekonomista) Bochnia, 7. Paweł Ciuruś (socjolog) Majkowice;

14. KWW Grzegorza Brauna „Szczęść Boże!": 5. Jadwiga Nowak (pielęgniarka) Nowy Wiśnicz, 9. Jan Rynduch (żołnierz) Pogwizdów, 12. Agata Smoła (lekarz dentysta) Nowy Wiśnicz, 13. Paweł Wiśniewski (inżynier środowiska) Gawłów, 14. Grzegorz Gicala (handlowiec) Kobyle, 15. Paweł Adamczyk (menedżer) Nowy Wiśnicz.

Pozostałe komitety nie wystawiły kandydatów z powiatu bocheńskiego.

Do senatu startuje Jan Pająk – KW PSL (prawnik) Ispina.

Felieton

I znowu wybory!

Tym razem bardzo ważne. Uruchomiono obiecanki. Kto więcej zmyśli i więcej obieca ten zwiększa swoje szanse na zwycięstwo, bo mało z nas zwykłych zjadaczy chleba może prawdę rozeznać. Jeśli spytam o godzinę posiadacza zegarka, a on mi odpowie że 12.30 to mam prawo mu uwierzyć. Jeśli spytam o to samo osobnika, który zegarka nie posiada, a on odpowie, że chyba około pierwszej – to mniej mu uwierzę, zwłaszcza gdy się spieszę do pociągu. Dlatego bardziej wierzę tym, co mają zegarek i mniej obiecują. Jesteśmy na dorobku i nie możemy zmarnować ogromnych pieniędzy, które po raz ostatni dopłyną z Unii Europejskiej. Gadacze polityczni bez przydatnych kwalifikacji merytorycznych mogą te szanse zmarnować. A z tymi kwalifikacjami będzie podobnie. W obecnym sejmie przodują nauczyciele stanowiący 18% - 82 posłów. Ekonomiści - 47 i prawnicy – 40 posłów (łącznie 19%), od których zależy jakość ładu ekonomicznego stanowią podobną siłę ustawodawczą. Zainteresowani najbardziej problemami gospodarczymi przedsiębiorcy – 25 posłów nie równoważą politologów – 29 i historyków 23 – łącznie 52 posłów (11%). Wszystkim najbardziej doskwiera mnogość i zawiłość prawa z setkami uzupełnień i zmian. Podobno mało jest prawników którzy się w tym gąszczu rozeznają. Oni byli by najpotrzebniejsi, ale oni kiepsko pływają i nie pchają się na tabloidy więc ich pewno nie będzie w nowym rozdaniu. Jednego możemy być pewni. Nikt nie zachwieje istniejącymi przywilejami emerytalnymi mundurowców, górników, sędziów, prokuratorów itd. Szkoda było by tych pieniędzy z Unii Europejskiej gdyby się dostały w ręce zawodowych gęgaczy i obiecywaczy, a na to się zanosi.

Teraz odnośnie Miasta Bochni.

Podobno jeden z radnych oprotestował zaciąganie pożyczki przez Miasto w podległej spółce. Istotnie miałby rację, gdyby spółka nie uwzględniła w kalkulacji ceny za dostawę wody i kanalizację w 2015 roku dochodów z odsetek od lokat. W latach 2009-2014 deficyt Miasta ratowano kredytami bankowymi oprocentowanymi wysoko pomimo tego, że zbędne środki w podległych spółkach wynosiły kilkanaście milionów złotych. Pożyczka w spółce to niewłaściwe, ale nie przynoszące strat całości gospodarki miejskiej rozwiązanie.

Badania przez biegłych rewidentów gospodarki m. in. miast powyżej 40 tys. mieszkańców będzie obowiązywać prawdopodobnie od następnego roku. Bochni więc nie obejmie. Chyba , że ktoś z radnych - w co wątpię – zażąda takiego badania.

Bolesław Wnęk

* autor jest biegłym rewidentem księgowym.



Nie prowadzimy rabunkowej gospodarki

O inwestycjach drogowych i nie tylko mówi Michał Goś - nadleśniczy Nadleśnictwa Niepołomice.

W pogodne dni Puszcza Niepołomicka zamienia się w miejsce rekreacji, rowerzyści, rolkarze i piesi opanowują - szczególnie w weekendy – prawie każdą leśną drogę. Tych utwardzonych ostatnio przybyło. Jakie inwestycje drogowe są realizowane w tym roku?

MG - W Nadleśnictwie Niepołomice prowadzone są prace polegające na przebudowie lub remoncie istniejących dróg. Nie są budowane nowe drogi, a całość prac przeprowadzana jest na istniejącym pasie drogowym (nie są zajmowane nowe tereny). Prace obejmują głównie profilowanie i wyrównanie nawierzchni kruszywem naturalnym oraz oczyszczenie rowów i przepustów drogowych. Przepusty, jeżeli są zniszczone w stopniu znacznym zostają wymienione. Remontowane są również odcinki dróg asfaltowych, na których nakładana jest nowa warstwa mineralno-bitumiczna. W 2015 roku przebudowano i wyremontowano dotychczas 3 odcinki dróg na łącznej długości 4448 m, w trakcie realizacji są 3 odcinki dróg o długości 6530, a zrealizowany zostanie jeszcze remont 3 kolejnych fragmentów dróg o długości 7718 m. Łączne koszty przedstawionych prac to ponad półtora miliona złotych. To dla Nadleśnictwa duża kwota i cieszę się, że dzięki wsparciu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie udało się ją wygospodarować, bo i potrzeby są duże. Wyremontowanych zostanie w tym roku prawie 19 km dróg z ponad 250 km istniejących w Puszczy Niepołomickiej.

Remontowane drogi ze względu na swoje położenie (połączenie z pozostałymi drogami leśnymi oraz planowanymi w otoczeniu zadaniami gospodarczymi), stanowią bardzo ważny element w sieci dróg Nadleśnictwa i są niezbędne do prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej i ochrony przeciwpożarowej lasu. Jednocześnie nasze drogi oprócz funkcji gospodarczych uznawane są za jedną z większych atrakcji turystycznych okolicy, cieszą się ogromną popularnością i są miejscem bardzo intensywnego ruchu turystycznego i rekreacyjnego (pieszego, rowerowego, rolkowego). Jednocześnie realizacja wspomnianych prac, poprzez wyrównanie wybojów i nierówności, powoduje redukowanie hałasu generowanego przez poruszające się pojazdy i pozytywnie wpływa na środowisko przyrodnicze i ostoję ptasią obszaru Natura 2000.

Warto również zaznaczyć, że zakres realizowanych prac na wszystkich drogach był analizowany przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Krakowie pod kątem potencjalnego wpływu na obszar Natura 2000 Puszcza Niepołomicka PLB 12002 i oceniony został pozytywnie.

- Jakie inne inwestycje Nadleśnictwo wykonało bądź wykona w 2015 roku?

MG - Wybudowaliśmy w tym roku nowy magazyno-paśnik w Ośrodku Hodowli Żubrów (ostoi zachowawczej, nie udostępnianej do zwiedzania), zastępując stary, bardzo już wysłużony, powstały w 1938 roku. Paśnik został wykonany za kwotę prawie 117 tys. złotych i sfinansowany ze środków uzyskanych





■ Drzewa ścięte bądź przygotowane do ścięcia



przez Nadleśnictwo z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Przed laty wycinka i pozyskiwanie drewna odbywały się tylko w miesiącach zimowych, teraz prace prowadzone są przez cały rok. Na jakich zasadach odbywa się wycinka drewna, i czy słuszny jest pogląd ekologów, że w polskich lasach prowadzona jest rabunkowa gospodarka?

MG - W żaden sposób nie można zgodzić się z twierdzeniem, że w polskich lasach prowadzona jest gospodarka rabunkowa. Lasów w Polsce przybywa. Polska jest obecnie w europejskiej czołówce pod względem powierzchni lasów, które rosną na obszarze 9,1 mln ha, a 7,6 mln ha zarządzane jest przez PGL Lasy Państwowe. Dzięki właściwie prowadzonej gospodarce, polskie lasy są coraz bardziej zasobne.

Obowiązujące w naszych lasach metody gospodarowania, oparte są na zasadach trwale zrównoważonego rozwoju wielofunkcyjnej gospodarki leśnej. Polega to na godzeniu racjonalnej gospodarki surowcem drzewnym z funkcjami ochrony przyrody, przy równoczesnym udostępnieniu lasów dla społeczeństwa w zakresie nauki, turystyki i wypoczynku. Obok funkcji produkcyjnych lasu, równie ważne są inne funkcje m.in. oczyszczanie powietrza, gromadzenie w biomasie olbrzymich ilości związanego węgla, oczyszczanie wód opadowych, gruntowych i głębinowych, cały zakres rekreacyjny, a także zachowanie zbiorowisk przyrodniczych z setkami gatunków roślin, grzybów i zwierząt będących ich elementami.

Drewno, ze względu na wymagania odbiorców musi być dostarczane przez cały rok, z tym, że w miesiącach letnich pozyskuje się go znacznie mniej niż w okresie zimowym. Ilość pozyskiwanego drewna jest ściśle związana z możliwościami produkcyjnymi drzewostanów i nie może przekraczać przyrostu rocznego tj. ilości drewna przyrastającego w ciągu roku.

Szczegóły dotyczące lokalizacji i ilości pozyskiwanego drewna zawarte są w najważniejszym dla każdego Nadleśnictwa dokumencie planistycznym – Planie Urządzenia Lasu, sporządzanym na dziesięć lat przez zewnętrzny podmiot. Plan podlega ocenie oddziaływania na środowisko i zatwierdzany jest dla każdego Nadleśnictwa przez Ministra Środowiska. Drzewa wycina się w wieku dojrzałym, którego przekroczenie powoduje szybkie pogarszanie się jakości drewna na skutek licznych skutków procesu zamierania. Wiek ten, określany dla każdego gatunku z osobna, w Puszczy Niepołomickiej ustalony został dla: dębu – przeciętnie na 180 lat, sosny – na 110 lat, olszy – na 80 lat, buka – na 120 lat, a dla brzozy – 80 lat. Poza pozyskaniem drewna w cięciach drzewostanów dojrzałych, drewno uzyskuje się też z cięć pielęgnacyjnych w drzewostanach młodszych, podczas których usuwane są drzewa słabsze i wadliwe, a poprawiane są warunki bytowania i rozwoju grupom, czy pojedynczym drzewom przyszłościowym, pozostawianym do dalszego rozwoju.

Jednocześnie dla zachowania właściwego poziomu bioróżnorodności pozostawiane są do naturalnego rozpadu również całe fragmenty drzewostanów oraz pojedyncze drzewa, które często swoim stanem i wyglądem wywołują u odwiedzających Puszczę pytania o cel i zasadność ich pozostawiania.

Ile nowych drzew sadzi się rocznie w Puszczy Niepołomickiej, i ile jest zakładanych nowych szkółek?

MG - W Nadleśnictwie Niepołomice sadzi się rocznie ok. 600 000 – 700 000 sztuk sadzonek różnych gatunków. Są to głównie dęby, olsze, buki, sosny, jodły i modrzewie. W Polsce każdego roku leśnicy sadzą ponad 500 mln nowych drzew.

Piotr Skoczek



■ Wyremontowane drogi...



■ m.in. do pomnika Ofiar Getta w Baczkowie





Pierwsze Charytatywne Pokazy Strażackie w Lipnicy Murowanej

W dniu 20 września na stadionie sportowym w Lipnicy Dolnej odbyły się Pierwsze Charytatywne Pokazy Strażackie zorganizowane przez Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Lipnicy Murowanej i Szkołę Aspirantów PSP z Krakowa.

Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęli: Władysław Kosiniak-Kamysz - Minister Pracy i Polityki Społecznej, Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Powiat Bocheński i Gmina Lipnica Murowana.

Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był Tomasz Przybyłko – mieszkaniec Lipnicy Górnej aspirant Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie. Celem imprezy plenerowej, było zebranie środków finansowych z przeznaczeniem na leczenie i rehabilitację chorego Mateuszka Paproty z Lipnicy Górnej.

Imprezę tę zaszczycili wspaniali goście: Minister Pracy i Polityki Społecznej - Władysław Kosiniak-Kamysz, Radny Wojewódzki – Adam Kwaśniak, Starosta Powiatu Bocheńskiego - Ludwik Węgrzyn, Komendant Powiatowy Policji - mł. insp. Mariusz Dymura, Radny Powiatowy - Członek Zarządu Powiatu Bocheńskiego - Józef Radzięta, Wójt Gminy Drwinia - Jan Pająk, Wójt Gminy Lipnica Murowana - Tomasz Gromala oraz Radni Gminy Lipnica Murowana.

Mimo brzydkiej pogody, ludzie dobrego serca nie zawiedli i przybyli by swoją przysłowiową „złotówką" wesprzeć tak piękną inicjatywę. Impreza rozpoczęła się występem debiutującego zespołu muzycznego złożonego z kadetów Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie. Następnie miały miejsce pokazy gaszenia tłuszczów, benzyny, ropy i opon zaprezentowane przez strażaków ze Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie. Pokazy te jak również symulacja wypadku drogowego, zainscenizowanego na pobliskiej drodze i rowie skupiły znaczne grono zainteresowanych. Przy okazji pokazów zaprezentowane zostały umiejętności strażaków przy użyciu nowoczesnego sprzętu i samochodów specjalnych. Mieszkańcy mogli również skorzystać z pokazów i szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Wielkie uznanie wzbudził pokaz sztafety TFA wykonany przez Wicemistrzów Europy. Toughest Firefighter Alive to najtrudniejsza na świecie formuła zawodów, podczas których zaprezentowane zostały m. in: rozwinięcie i podłączenie dwóch linii wężowych do motopompy oraz zwijanie linii wężowych i złożenie ich do skrzynek, 50 uderzeń 10-kilogramowym młotem, podniesienie i przenoszenie 80-kilogramowego manekina na odcinku kilkudziesięciu metrów, pokonanie schodów na 12-metrowej wieży i wniesienie obciążenia, następnie wciągnięcie węży na szczyt tej wieży za pomocą liny. Czynności te wykonywane są w pełnym umundurowaniu. Dla dzieci przewidziano również specjalne atrakcje, dzięki którym mogły one poczuć się chociaż przez chwilę strażakami. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wspinaczka po skrzyniach. Dzieci mogły również skorzystać z przejażdżki strażackimi meleksami i quadem, a także z ogródka strażackiego dzięki zaangażowaniu druhów ochotników z Gdowa. Na uwagę zasługiwał pokaz gaszenia ognia przy użyciu sikawek konnych z OSP Lipnica Murowana i OSP Lipnica Dolna. Zaaranżowana akcja pożarnicza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, a błyskawiczne przybycie sikawek konnych i szybka reakcja ochotników z lipnickich OSP została nagrodzona aplauzem publiczności. Jednym z najważniejszych punktów programu była licytacja licznych gadżetów m.in. koszulka Wisły Kraków, obrazy przekazane przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Starosty Bocheńskiego, Wójta Gminy, a także wiele innych przedmiotów, z których dochód w wysokości 2180 zł przeznaczony został na leczenie chorego Mateuszka.



Podczas imprezy wolontariusze zbierali także dobrowolne datki do puszek. Dodatkowe środki przekazały także jednostki OSP z terenu gminy, a Komendant Powiatowy Mariusz Dymura przekazał 800 zł zebrane pośród pracowników Komendy Powiatowej Policji. Łącznie udało się zebrać kwotę 9 431,4 którą protokolarnie przekazano rodzicom Mateuszka. Zarówno Minister Pracy i Polityki Społecznej - Władysław Kosiniak-Kamysz

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

jak również Starosta Bocheński - Ludwik Węgrzyn pogratulowali zorganizowania tak wspaniałej imprezy, a uczestnikom podziękowali za wzięcie w niej udziału i udzielenie wsparcia małemu mieszkańcowi Lipnicy Górnej. Wójt Gminy Tomasz Gromala podziękował Zarządowi Oddziału Gminnego ZOSP RP oraz strażakom ze wszystkich jednostek OSP z terenu gminy za pomoc w zorganizowaniu pokazów strażackich zaś wszystkim, którzy włączyli się w uświetnienie tej imprezy, a przede wszystkim mieszkańcom za udział i przekazane datki na szczytny cel. Podziękowania skierował również do Komendanta Szkoły Aspirantów st.bryg. Bogusława Koguta za przychylność i udostępnienie sprzętu wraz z liczną grupą strażaków ze Szkoły Aspirantów PSP. Szczególne słowa uznania skierował do Tomasza Przybyłko, strażaka Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie, a jednocześnie mieszkańca naszej gminy za inspirację, pomysł imprezy i zaangażowanie w jej przygotowanie i przebieg, podczas której każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a przy okazji wspomóc leczenie chorego Mateuszka. Imprezę uświetniała orkiestra dęta działająca przy OSP Lipnica Dolna pod przewodnictwem kapelmistrza Adama Sowy oraz zespół ludowy" Jakubkowianie" z Łososiny Dolnej. Oprawę kulinarną zapewniło: Koło Gospodyń Wiejskich z Lipnicy Górnej. Pomocą służył również Gminny Dom Kultury w Lipnicy Murowanej. Konferansjerem imprezy był Łukasz Kornaś. Wszystkim ludziom dobrej woli za dar płynący z serca podziękował dziadek Mateuszka Pan Melchior Paprota. Na zakończenie całej imprezy wystąpił zespół Prima Band, który rozgrzewał i zachęcał do tańca wszystkich wytrwałych.

Była to pierwsza, ale na pewno nie ostatnia tego typu impreza w naszej gminie. Wszystkim ludziom dobrej woli dziękujemy, a Mateuszkowi życzymy powrotu do zdrowia.

Ośrodek Zdrowia w Lipnicy Murowanej ocieplony i z nową elewacją

5 sierpnia Wójt Gminy Tomasz Gromala podpisał umowę na wykonanie zadania pod nazwą: „Termomodernizacja budynku Ośrodka Zdrowia wraz z częścią mieszkalną w Lipnicy Murowanej" z wyłonioną w przetargu nieograniczonym firmą Stand – Mar s.c. z Lipnicy Dolnej. Koszt wykonanego zadania to 106 718,60 zł. Wartość netto inwestycji zostanie pokryta z umarzalnej pożyczki pozyskanej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Inwestycja obejmowała wykonanie ocieplenia ścian budynku wraz z ociepleniem stropu nad poddaszem. W zakres prac weszło: ocieplenie ścian na poziomie piwnicy i ściany parteru styropianem oraz stropu nad poddaszem wełną mineralną. Całość elewacji wykończona zostanie tynkiem cienkowarstwowym. W zakres robót wejdą również prace towarzyszące związane z rozbiórką i ponownym montażem rur spustowych, wentylacji, remontem instalacji odgromowej, montażem parapetów okiennych, malowaniem krat okiennych i balustrad na schodach oraz rampach dla niepełnosprawnych, malowanie elementów drewnianych – jaskółek, reperacja schodów zewnętrznych.

Termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Rajbrocie zakończona

Wyczekiwana od lat inwestycja pod nazwą: „Termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Rajbrocie wraz z odwodnieniem, izolacją przeciwwilgociową i termiczną ścian fundamentowych" dobiegła końca. Uczniowie Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum przy Zespole Szkół w Rajbrocie od października Roku Szkolnego 2015/2016 będą mieć nie tylko bardziej estetyczny, ale również cieplejszy budynek. Kompleksowa termomodernizacja szkoły wraz z halą sportową przewiduje znaczne obniżenie zapotrzebowania na energię cieplną potrzebną do corocznego ogrzania budynku.

Zadanie to zostało wykonane nakładem 247 744,79 zł. 40% wartości netto stanowiła dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, 60% netto pożyczka. Pozostała kwota pochodziła z budżetu gminy.

Inwestycja obejmowała: wykonanie robót budowlanych polegających na ociepleniu ścian i stropów budynku Zespołu Szkół. W zakres robót wchodziło w szczególności ocieplenie ścian przyziemia styropianem oraz stropów wełną mineralną. Całość elewacji została wykończona tynkiem cienkowarstwowym. W zakres robót weszły również prace towarzyszące związane z rozbiórką i ponownym montażem rur spustowych, wentylacji, remontem instalacji odgromowej oraz montażem parapetów okiennych, wykonanie odwodnienia drenażowego budynku na długości ok. 98,60 mb wraz ze studzienkami rewizyjnymi i odprowadzeniem drenażu poza budynek na długości ok. 40 mb oraz wykonanie izolacji przeciwwilgociowej i termicznej ścian fundamentowych.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Co nowego w Gminie Bochnia?

Dobiega końca remont budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Siedlcu.

W ramach zadania wykonano docieplenie ścian budynku, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową oraz wykonano remont wewnątrz budynku. Całkowita wartość zadania wyniosła przeszło 96 tys. złotych. Projekt jest współfinansowany ze środków Województwa Małopolskiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, w ramach konkursu „MAŁOPOLSKIE REMIZY 2015". Łączna wartość pozyskanej dotacji wyniosła 38 tys. złotych.

Boiska sportowe w Bogucicach i Damienicach zostaną wyremontowane.

Dobiegają końca prace remontowe na boiskach sportowych przy Zespołach Szkół Gminnych: w Bogucicach i Damienicach. W ramach prac powstaną wielofunkcyjne boiska sportowe o nawierzchni z poliuretanu wraz z wyposażeniem. Na realizację przedmiotowej inwestycji, której wartość wyniosła ponad 182 tys. złotych pozyskano dotację z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 91 tys. złotych.

Przy boisku sportowym w Nieszkowicach Wielkich powstaje zaplecze socjalno – sanitarne dla sportowców. Wyposażenie zaplecza to: szatnia, węzeł sanitarny oraz pomieszczenia dla sędziów.

Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe „ASAM" Sp. z o.o. z Wieruszowa. Wartość zadania wyniesie 73 tys. złotych.

Trwają prace remontowe przepustu na drodze gminnej w Brzeźnicy.

Dzięki realizacji inwestycji nastąpi poprawa warunków komunikacyjnych na drodze Brzeźnica – Stary Wiśnicz. Wartość inwestycji wyniesie 272 tys. złotych.

Na realizację zadania pozyskano dotację z Rezerwy Celowej Budżetu Państwa w wysokości 213 tys. złotych.

Wykonawcą prac jest Firma PAWLAK - Łukasz Pawlak z Łabowej.

Podpisano umowę na remont dróg gminnych i wewnętrznych na terenie gminy Bochnia.

Wykonawcą prac jest firma KRUSZ - BUD Piotr Iwulski Roboty Drogowo - Budowlane, z/s Wola Batorska - Żwirownia, 32-007 Zabierzów Bocheński.

Wartość prac wyniesie ponad 299 tys. złotych.

Ogłoszono przetarg nieograniczony na **„Budowę kanalizacji sanitarnej Południe w miejscowościach Zawada, Wola Nieszkowska, Nieszkowice Wielkie – dokończenie etapu I i III".** Termin składania ofert upływa 30.09.2015 r.

Obecnie trwają prace przy rozbudowie budynku przedszkola w Proszówkach.

Wykonawcą prac jest Zakład Remontowo – Budowlany Lucyna Wygoda z Bochni.

Wartość inwestycji wyniesie 566 tys. złotych. Prace potrwają do sierpnia 2016 roku.

W pięciu miejscowościach gminy Bochnia powstały boiska do gry w piłkę plażową.

Od sierpnia mieszkańcy Cikowic, Siedlca, Stanisławic i Nieszkowic Małych, a od września także mieszkańcy Ostrowa Szlacheckiego mogą grać w „plażówkę". Wartość inwestycji wyniosła 57 tys. złotych.

Zakończono remonty dróg dojazdowych do pól w miejscowościach: Baczków, Gawłów, Stanisławice, Zawada oraz remont przepustu do pól w Ostrowie Szlacheckim.

Prace remontowe wykonało Konsorcjum Firm „Birkowscy" z Zawady. Łączny koszt: 144 tys. złotych.

Na realizację zadania pozyskano dotację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w wysokości 72 tys. złotych.

I Rajd Rowerowy – Tour de Zawada

W ostatnią niedzielę sierpnia odbył się I Rajd Rowerowy – Tour de Zawada. Ta sportowa impreza zgromadziła ponad 100 miłośników jazdy na rowerze, najmłodszy uczestnik miał 7 lat a najstarszy – 61. W rajdzie wzięli udział także m.in. Piotr Gajek – przewodniczący Rady oraz Krystyna Pałkowska – radna.

Trasa rajdu (12,7 km) zaczynała się przy Zespole Szkół Gminnych w Nieszkowicach Wielkich, a biegła przez Gierczyce, Berdychów, Pogwizdów, by znów zakończyć się w Nieszkowicach Wielkich. Startujący mogli podziwiać malowniczą panoramę Beskidu Wyspowego oraz trasę Via Regia Antiqua.

Spośród uczestników rozlosowane zostały podkoszulki, bluzy, plecaki, nagrody pieniężne, 2 tablety Samsung Galaxy Tab 3 oraz samochodowe DVD Philips, a nagrody wręczyła Ewelina Makowska – zastępczyni wójta gminy Bochnia. Ich fundatorami byli Społem PSS Bochnia, F.H.U. BETI, firma Salco z Łapczycy oraz prywatni darczyńcy.

Imprezę zorganizowała Rada Sołecka Zawady, Piotr Więcek oraz Adrian Kuklaradny, a patronem wydarzenia była Ewelina Makowska.



Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Król Kazimierz III Wielki z wizytą w Gawłowie

Król Kazimierz Wielki wraz ze świtą i zbrojnymi rycerzami w asyście dostojnie przejechał przez Gawłów, by na scenie placu parafialnego przypomnieć mieszkańcom, w jakich okolicznościach nadał prawa lokacyjne wsi. Uroczystość, która odbyła się 3 października, upamiętniała wydarzenia sprzed 650 lat. Uświetnili ją swoją obecnością zaproszeni goście: Wójt Gminy Bochnia – Marek Bzdek, który objął patronatem honorowym obchody, Dyrektor GCKCZiS – Sławomir Biernat, przedstawiciele Gminy Bochnia, Urzędu Miasta Bochnia, a także radni i sołtysi okolicznych miejscowości, dyrektor ZSG w Bogucicach oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Gawłowa.

Wszyscy zebrani obejrzeli historyczną scenkę rodzajową w wykonaniu uczniów, przygotowaną według autorskiego scenariusza pani dyrektor ZSG w Gawłowie, Małgorzaty Kozłowskiej, opowiadającą o sporze właściciela wsi Gawłów - Leonarda herbu Rawicz z niepołomickim podrządcą dóbr królewskich. Zakończeniem sprawy było rozpatrzenie skargi oraz wytyczenie nowych granic przez Króla Kazimierza, w którego rolę wcielił się pan Stanisław Synowiec. Monarcha ogłosił lokację wsi Gawłów na prawie niemieckim. W orszaku królewskim role dam dworu, kata, rycerzy i pachołków odegrali nauczyciele, uczniowie i przedszkolaki z Zespołu Szkół Gminnych w Gawłowie w strojach z epoki.

Kolejną atrakcją obchodów był turniej rycerski w wykonaniu grupy historyczno-rekonstrukcyjnej z Niepołomic. Zarówno młodzi, jak i starsi mogli uczestniczyć w grach i zabawach historycznych w wiosce rycerskiej, degustować „średniowieczny" bigos, zmierzyć się z Mistrzem Polski Nauczycieli w szachach oraz pojeździć konno lub na kucyku.

Najmłodsi najbardziej czekali na rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszy strój średniowieczny – małe księżniczki, rycerze, pacholęta i łucznicy odebrali słodkie nagrody.

Grupa najstarszych mieszkańców Gawłowa została uhonorowana dyplomami seniora Gawłowa i złotymi różami.

Obchody 650-lecia Gawłowa okazały się bardzo ciekawym wydarzeniem, a godnym podkreślenia jest fakt, iż tak niewielka miejscowość uczciła nietypową lekcją historii swoje święto. Jak zaznaczyła w swoim wystąpieniu pani dyrektor Małgorzata Kozłowska, ważne jest budowanie tożsamości lokalnej oraz uświadamianie młodzieży i dzieciom wpływu historii na współczesność.

Elżbieta Karnas



Nowy samochód dla OSP Cerekiew

16 sierpnia w Cerekwi odbyło się uroczyste przekazanie nowego samochodu strażackiego marki IVECO unic 135-17 turbo miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Auto zostało zakupione ze środków Gminy Bochnia, przy współudziale środków własnych OSP Cerekiew. Druhowie i druhny dysponują teraz wozem bojowym z autopompą i zbiornikiem na 3200 litrów środka gaśniczego.

Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz parafii Cerekiew, a wśród licznie zgromadzonych gości nie zabrakło przedstawicieli samorządu gminy Bochnia oraz delegacji z sąsiednich jednostek OSP.



Druhny i druhowie z gminy Bochnia nadal na fali



Na VI Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które rozegrano 19 września na stadionie Klubu Sportowego „Szreniawa" w Nowym Wiśniczu Gminę Bochnia reprezentowały Ochotnicze Straże Pożarne z Cerekwi i Bogucic.

Zgodnie z regulaminem zawodów rozegrano dwie konkurencje w każdej grupie startowej tj. bieg sztafetowy oraz ćwiczenie (rozwinięcie) bojowe. Na końcowy wynik złożyła się suma obu wyników oraz punktów karnych. I tym razem jednostka z Cerekwi nie zawiodła, zwyciężając w kategorii drużyn żeńskich, a w kategorii drużyn męskich zajmując II miejsce. Na podium znalazła się także drużyna żeńska z Bogucic, która w swojej kategorii zajęła II miejsce.

Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia





Gmina Drwinia ma nowy magazyn przeciwpowodziowy

Na tę inwestycję mieszkańcy czekali wiele lat. Dzisiaj, po roku od rozpoczęcia prac, mamy już, nowy wybudowany od podstaw magazyn przeciwpowodziowy wraz z siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej w Dziewinie.

– *To jedna z ważniejszych inwestycji dotyczących bezpieczeństwa przeciwpowodziowego* - mówi wójt gminy Jan Pająk.

Docelowo OSP Dziewin będzie obsługiwać Gminny Magazyn Przeciwpowodziowy, a także będzie specjalizować się w ratownictwie przeciwpowodziowym na terenie gminy Drwinia. Na budowę magazynu gmina Drwinia pozyskała dotację z Urzędu Marszałkowskiego z Programu „Małopolskie Remizy". Wybór Dziewina, miejsca w którym zlokalizowano magazyn, nie jest dziełem przypadku. Miejscowość leży niemal w sercu gminy, ale istotniejsze było co innego.

– *Jest to teren nie zalewowy, co w praktyce oznacza, że podczas ewentualnej akcji będzie można tutaj bezpiecznie składować sprzęt, a jednocześnie jest blisko wszędzie. Obiekt stanowić będzie zaplecze dla sprzętu do działań operacyjnych, będzie miejscem do odbywania szkoleń bojowych dla strażaków. Nie ukrywam, że jest to bardzo ważna inwestycja, bo sprawy bezpieczeństwa powodziowego mają dla nas strategiczne znaczenie. W tym roku aura była dla nas łaskawa, ale w poprzednich latach, wiele razy żywioł wody dawał się nam we znaki, powodując jednocześnie spore zniszczenia* – dodaje wójt gminy Jan Pająk.

„Chroń Dziecięce Uśmiechy"

W ostatnich dniach września Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Mikluszowicach trwała akcja pn. „Chroń Dziecięce Uśmiechy" organizowana przez Polski Czerwony Krzyż wspólnie z firmą Wrigley Poland, przy współpracy z Polskim Towarzystwem Stomatologicznym.

Akcją objęte były wszystkie dzieci z terenu naszej gminy uczące się w szkołach podstawowych. *Mamy nadzieję, że w ten sposób uda się oswoić uczniów z wizytami w gabinecie dentystycznym oraz zwrócić uwagę na konieczność regularnych kontroli uzębienia* – mówi wójt gminy Drwinia Jan Pająk. Stomatolodzy przeprowadzili przegląd u blisko 400 młodych pacjentów. Głównym celem programu, który realizowany jest na terenie Małopolski jest budowanie wśród uczniów szkół podstawowych świadomości, jak ważna jest pielęgnacja zębów oraz jak skutecznie dbać o higienę jamy ustnej. Dbałość o higienę jamy ustnej oraz wpojenie dobrych nawyków już od najmłodszych lat ma bardzo duże znaczenie dla dzieci. *Częstokroć, zabiegani rodzice, mają zbyt mało czasu na systematyczne wizyty z dzieckiem u dentysty, a efekty tego bywają czasem nieodwracalne. Dlatego tak ważna jest wiedza o profilaktyce i pielęgnacji jamy ustnej* – mówi Łukasz Dereń. Dzieci biorące udział w przeglądzie otrzymały od organizatorów bardzo przydatne upominki, które będą zachęcać i przypominać o „zębowych problemach" i haśle akcji „Chroń Dziecięce Uśmiechy". Pierwotnie akcja nie była planowana przez organizatorów na terenie gminy Drwinia, lecz na prośbę przedstawicieli lokalnych władz udało się zmienić harmonogram badań, dzięki czemu skorzystały na tym dzieci.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Szkoła Muzyczna w Mikluszowicach poszerza obszar swej działalności

Utworzenie szkoły muzycznej I stopnia na terenie gminy Drwinia okazało się dużym sukcesem. Otwarta w 2011 roku szkoła, już na pierwszym przesłuchaniu przeżywała prawdziwe oblężenie. Dziś, po czterech latach działalności może pochwalić się pierwszymi absolwentami. *Szkoła muzyczna im. Juliusza Łuciuka w Mikluszowicach stała się centrum kształcenia muzycznego. Obecnie naukę gry na instrumentach pobiera 186 uczniów z kilku gmin* – mówi wójt gminy Jan Pająk. Młodzi muzycy mogą uczyć się gry na flecie, klarnecie, saksofonie, skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, gitarze, fortepianie i perkusji. Szkoła muzyczna w Mikluszowicach stanowi pierwszy przystanek na drodze do dalszego kształcenia muzycznego. Oczywiście kształcenie w szkole to nie tylko nauka gry i zajęcia teoretyczne. Pedagodzy starają się przybliżyć świat muzyki klasycznej poprzez liczne wyjazdy do filharmonii oraz udział w koncertach. Szkoła również sama organizuje koncerty, na których możemy podziwiać osiągnięcia młodych muzyków.





Dzięki nawiązanej współpracy gminy Drwinia, miasta i gminy Nowe Brzesko oraz gminy Kłaj, szkoła muzyczna w Mikluszowicach w nowym roku szkolnym poszerzyła swoje działania edukacyjne na sąsiednie gminy.

Na początku września odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Nowym Brzesku, a dzień później w Grodkowicach - w gminie Kłaj. Obie uroczystości poprowadził dyrektor Mateusz Grzybek, który przywitał zaproszonych gości: wójta gminy Drwinia Jana Pająka, burmistrza gminy i miasta Nowe Brzesko Jana Chojkę, sekretarza gminy Kłaj Zbigniewa Fica, uczniów, rodziców oraz pedagogów, a następnie odczytał list od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Małgorzaty Omilanowskiej. Uroczystości uświetnił występ Chóru „ORGANUM" działającego przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie, którego założycielem i dyrygentem jest Bogusław Grzybek. W czasie występu został wykonany hymn narodowy, Gaude Mater Polonia, dwa psalmy Jana Kochanowskiego, dzieło Juliusza Łuciuka „O ziemio Polska", a także pieśni patriotyczne. Partie solowe wykonali soliści Wiktoria Bisztyga i Stanisław Ziółkowski.

Uczniowie i ich rodzice z podziwem wysłuchali koncertu profesjonalnego chóru. Od nowego roku szkolnego dzieci z Nowego Brzeska oraz Grodkowic będą miały możliwość nauki gry na rozmaitych instrumentach takich jak skrzypce, fortepian, kontrabas, flet, gitara, klarnet, trąbka i saksofon.

Młodym adeptom sztuki życzymy wytrwałości, radości z wspólnego muzykowania oraz wielu sukcesów artystycznych.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Szkolenia unijne

W całym kraju trwają szkolenia związane z Regionalnymi Programami Operacyjnymi Województw. 2 września w sali narad Urzędu Gminy w Żegocinie odbyło się spotkanie konsultacyjne dla osób, które chcą się zaangażować w budowanie Lokalnej Strategii Rozwoju LGD „Dolina Raby" dla okresu programowania 2014 - 2020. Przybyli głównie: radni, sołtysi i działacze organizacji społecznych. Ciekawe, składające się z trzech zasadniczych części poprowadził prezes LGD „Dolina Raby" - Krzysztof Kwatera. Początkowa część spotkania to multimedialna prezentacja przedstawiająca diagnozę obszaru i ludności LGD „Dolina Raby".

W drugiej części uczestnicy podzieleni na grupy dokonali analizy SWOT Gminy Żegocina. W trzeciej części spotkania pracowano nad wyznaczeniem celów ogólnych Lokalnej Strategii Rozwoju na okres programowania PROW 2014 - 2020.

Prezes Krzysztof Kwatera zapoznał zebranych z podstawowymi, dostępnymi już informacjami o kierunkach i sposobach przyznawania pomocy finansowej w nadchodzącym okresie, a także wielkościach kwot możliwych do pozyskania. Bardziej szczegółowe informacje i dalsze uszczegółowienia dotyczące Strategii Rozwoju LGD „Dolina Raby" dla okresu programowania 2014 - 2020 zostaną opracowane i podane podczas kolejnych spotkań. Będą one organizowane już dla bardziej określonej grupy odbiorców tj. organizacji pozarządowych, przedsiębiorców itd.

22 września odbyła się w Żegocinie kolejna konferencja szkoleniowa. Prowadził ją Michał Warzała z Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Tarnowie. Podczas interesującego, interaktywnego wykładu wyjaśnił podstawowe zagadnienia związane z tematem „Szczegółowy opis osi priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 - 2020". Województwo Małopolskie otrzymało na lata 2014-2020 kwot 2,87 mld euro, tj. o jeden miliard euro więcej niż w poprzedniej perspektywie czasowej.

Biorąc pod uwag fakt, że to już ostatnia szansa na pozyskanie dużych kwot dofinansowań na różne projekty z zakresu gospodarki wiedzą, cyfryzacji, przedsiębiorczości, polityki energetycznej, ochrony środowiska, dziedzictwa regionalnego, infrastruktury transportowej, rynku pracy, rewitalizacji przestrzeni, infrastruktury społecznej – maksymalne wykorzystanie środków unijnych staje się w tej sytuacji zadaniem szczególnie pilnym i ważnym dla lokalnej społeczności gminy. Sporo pracy czeka Radę Gminy, która powinna opracować i uchwalić niezbędne dla pozyskania środków plany, w tym Gminny Plan Rewitalizacji. Czas nagli, bo już ogłoszone zostały pierwsze nabory. Zainteresowani pozyskaniem środków powinni więc systematycznie zaglądać na stronę: www.fundusze.malopolska.pl. Skorzystać z unijnych dotacji praktycznie może każdy: samorząd lokalny, stowarzyszenia, parafie, szkoły, a w niektórych wsiach nawet indywidualne osoby.

Dwie wystawy Teresy Mrugacz

Najbardziej w tej chwili znana i ciągle się rozwijająca żegocińska artystka - malarka i poetka - Teresa Mrugacz - odniosła kolejny sukces artystyczny, prezentując w tym samym prawie czasie aż dwie wystawy swojego malarstwa. Pierwszy z wernisaży miał miejsce 24 września w Oddziale Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Pcimiu. Teresa Mrugacz pokazała tu mieszkańcom tej miejscowości 40 swoich obrazów i kilka „ikon" namalowanych na starych deskach. Komisarz tej wystawy krakowski dziennikarz i krytyk sztuki - Jerzy Skrobot, dokonał charakterystyki malarstwa i poezji artystki z Bytomska. Teresa Mrugacz opowiedziała o swoich inspiracjach twórczych, a następnie przeczytała kilka wierszy, które zostały przyjęte przez zebranych gromkimi oklaskami.

Kilka dni później, 29 września w sali klubowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni, odbył się 64. Salon Artystyczno - Literacki, którego gościem specjalnym była Teresa Mrugacz prezentująca tu najnowszą wystawę zatytułowaną „Piękno w barwach zaklęte". Składa się na nią ponad 40 obrazów, w znacznej części namalowanych w ostatnich miesiącach. Wystawa ta prezentowana będzie do końca listopada br. Oprócz obrazów olejnych można tu podziwiać ikony, malowane na starych deskach, jak również wykonaną przez Artystkę biżuterię.



Teresa Mrugacz w kilku zdaniach opowiedziała o swoich pasjach:

- Inspiracją dla mojej twórczości malarskiej jest to, co mnie otacza. Świat jest piękny, harmonijny, a jednocześnie zmienny i tajemniczy.

Następnie artystka odczytała kilka swoich wierszy z debiutanckiego tomiku poezji, zatytułowanego „Słowem malowane", nieco późniejszego, z roku 2000, zatytułowanego „Myśli rozbiegane" oraz będącego jeszcze w opracowaniu, najnowszego, który nosić będzie tytuł „Powroty".

Wiersze przeplatane były popisami uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Żegocinie: Aleksandry Adamczyk (zagrała na skrzypcach), Karola Brydniaka (fortepian), Małgorzaty Mulka (wiolonczela), Doroty Pałki (klarnet), uczniom akompaniowała nauczycielka klasy fortepianu z tej szkoły - Edyta Lachor-Mitkowska.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Małżeńskie jubileusze

Uroczyste spotkania Dostojnych Jubilatów, organizowane co roku przez kierowniczkę Urzędu Stanu Cywilnego w Trzcianie - Wandę Surma, zawsze są starannie przygotowane i wzruszające, zwłaszcza dla par świętujących złote i diamentowe gody.

W tym roku uroczystość została zorganizowana 9 września w Domu Weselnym „Arkadia" w Trzcianie. Oprócz Jubilatów, licznie przybyli na nią członkowie ich rodzin.

Wójt gminy Trzciana Józef Nowak w imieniu prezydenta RP medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" odznaczył złotych jubilatów (50 lat małżeństwa): Rozalię i Józefa Bednarz (Kamionna), Stanisławę i Jana Błoniarz (Łąkta Dolna), Janinę i Tadeusza Janiczek (Kierlikówka), Helenę i Bronisława Kłósek (Trzciana), Zofię i Stanisława Kukla (Łąkta Dolna) oraz Józefę i Stanisława Kukla (Łąkta Dolna). Natomiast Diamentowym Jubilatom, a więc parom, które przeżyły wspólnie ze sobą 60 lat, wójt wręczył okolicznościowe dyplomy. Otrzymali je: Władysława i Stanisław Banaś (Trzciana), Janina i Franciszek Machaj (Kamionna, obecna była tylko Pani Janina), Cecylia i Augustyn Stańdo oraz Maria i Jan Węglarz (Łąkta Dolna). Wszyscy dostojni Jubilaci oprócz dyplomów, otrzymali także piękne bukiety kwiatów.



Jubilaci, którzy 50 i 60 lat wspólnie przeżyli - to wspaniały przykład do naśladowania dla ich dzieci, wnuków i wszystkich młodych małżeństw. Wieloletnim małżeństwem, wzajemnym poszanowaniem i przywiązaniem dowodzą bowiem, że rodzina jest najważniejszą wartością w życiu człowieka.

Hodowcy gołębi pocztowych z Trzciany

Dziś na terenie powiatu bocheńskiego hodowców gołębi pocztowych jest stosunkowo niewielu. Jednym z najsilniejszych organizacyjnie zespołów jest Sekcja Trzciana Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, powstała 24 stycznia 2009 r. Założycielami tej sekcji byli: Tomasz Babral, Robert Babral, Andrzej Gacek, Janusz Rusak, Stanisław Pawliński, Wojciech Sroka, Łukasz Śliwa, Bogdan Miśkowicz, Wojciech Sotoła, Bogdan Kaja, Józef Anielski, Kamil Anielski, Marcin Zatorski, Andrzej Anielski, Magdalena Głuc, Roman Marzec, Grzegorz Marzec, Piotr Burkowicz, Grzegorz Korba, Zbigniew Sroka, Sławomir Marzec.

Obecnie trzciańska sekcja, której prezesuje Tomasz Babral zrzesza 37 członków. Należy do stowarzyszenia o nazwie „Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych (PZHGP). Działalność Sekcji jest finansowana w całości ze składek członkowskich. Dzięki przychylności wójta gminy Trzciana Józefa Nowaka sekcja posiada własną siedzibę, która znajduje się w budynku gospodarczym, zlokalizowanym na terenie parku podworskiego w Rdzawie.

Jednym z zadań sekcji jest organizowanie lotów i wystaw. Sezon zazwyczaj trwa od początku maja do końca września. Podzielony jest na dwie kategorie: loty głębi dorosłych i loty gołębi młodych. Zawody polegają na wykorzystaniu zdolności powrotno lotowej gołębi, gdzie najważniejszą cechą jest prędkość powracających ptaków do gołębnika. W sezonie gołębie dorosłe pokonują dystans około 6000 km.



W 2015 roku, po raz pierwszy w historii „Święta Gminy Trzciana", zostały wręczone puchary dla zwycięzców zawodów w lotach gołębi pocztowych, rozegranych przez członków Sekcji PZHGP w Trzcianie o puchar wójta gminy Trzciana. Puchary i gratulacje od fundatora nagród uzyskali: Michał Serafin (I miejsce), Stanisław Pawliński (II miejsce) oraz Tomasz Babral & R. Babral (III miejsce).

- *Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do wstąpienia do naszych szeregów* – mówi prezes Tomasz Babral, który w lotach gołębi dorosłych przez trzy kolejne lata z dumą mógł nosić tytuł Mistrza Sekcji (2009 – 2011). W ostatnich dwóch latach lepiej latały gołębie – Magdaleny Stadnik. Kto będzie Mistrzem Sekcji roku 2015, dowiemy się niebawem, po zakończeniu wszystkich lotów.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Światowe Dni Młodzieży coraz bliżej

Do Światowych Dni Młodzieży 2016 pozostało mniej niż 300 dni, a pracy w bocheńskich sztabach wciąż przybywa.

Bochnia (dekanaty Bochnia-Wschód i Bochnia-Zachód), wraz dekanatami Brzesko i Szczepanów, zastała włączona do III strefy zakwaterowania ŚDM. Co to oznacza? Powiat bocheński może przyjąć nawet ponad 30 tys. młodych pielgrzymów z całego świata. Jest to olbrzymie wyzwanie organizacyjne, którego podjęła się bocheńska młodzież reprezentowana przez ponad 120 wolontariuszy (a liczba ta ciągle rośnie), której liderzy odpowiadają za liczne sekcje: logistyczną, wyżywieniową, kwaterunkową, liturgiczną, językowo-tłumaczeniową i wiele innych.

Jednak sami wolontariusze nie są w stanie zapewnić wszystkiego dla pielgrzymów. Dlatego od wielu miesięcy w parafiach zbierane są deklaracje, dzięki którym powstała baza kwaterunkowa tworzona z bocheńskich rodzin. Ktoś mógłby zapytać, dlaczego nie ulokować ich w bocheńskich szkołach, na hali sportowej, w kościołach, przecież tam jest dużo miejsca i nie trzeba angażować mieszkańców. To prawda, jednak jednym z celów organizatorów ŚDM jest przedstawienie pielgrzymom polskich tradycji, zwyczajów, a gdzie je poznają najlepiej, jak nie w polskich rodzinach? Drugim powodem jest możliwość zdobycia nowych znajomości, które niejednokrotnie, o czym świadczą liczne świadectwa, skutkują trwałymi przyjaźniami i kontaktami nawet na innych kontynentach. Dlatego warto wspomóc to wydarzenie poprzez zadeklarowanie przyjęcia pielgrzyma, do którego nie trzeba spełniać wielu warunków: wystarczą 3m^2 podłogi (pielgrzymi będą mieli własne maty i śpiwory) oraz dostęp do prysznica. Deklaracje można znaleźć na stronie bocheńskiego komitetu ŚDM: sdm-bochnia.pl.

Bardzo ważne jest, aby informacja o ŚDM dotarła do jak największej liczby osób, dlatego prowadzone są liczne akcje promocyjne. Wśród nich warto wyróżnić tzw. „niedziele ŚDM", podczas których po każdej Mszy świętej w bocheńskich parafiach można spotkać wolontariuszy zachęcających do udziału w przygotowaniach i odpowiadających na liczne pytania. Oprócz tego typu akcji ŚDM Bochnia obecny jest przede wszystkim na Facebooku oraz Twitterze, gdzie regularnie relacjonowane są przygotowania przyszłorocznego święta młodych.

Bochnia promuje się również na większą skalę, czego przykładem jest m.in. prezentacja bocheńskiego sztabu w TVP 1 oraz audycja w radiu RDN. Oprócz tego bocheńska młodzież stworzyła własny film promujący Bochnię i zapraszający pielgrzymów z całego świata. Został on przygotowany, nakręcony i zmontowany w 100% przez ŚDM Bochnia, a afekt jest rzeczywiście imponujący, dlatego warto docenić tę pracę.

Jednak przygotowania ŚDM to nie tylko praca organizacyjna, lecz także (albo nawet przede wszystkim) formacja duchowa. Co tydzień wolontariusze uczestniczą w spotkaniach, podczas których rozważając Pismo Święte uczą się o znaczeniu wolontariatu, o pomocy bliźniemu, ale też o pracy nad samym sobą. W tym wszystkim pomaga program duszpasterski przygotowany specjalnie na czas przed ŚDM, aby uczestnicy tego spotkania z papieżem mogli jak najwięcej na nim skorzystać, a jego owoce były widoczne w codziennym życiu.

Dlatego też zachęcamy wszystkim młodych do zgłoszenia się w swojej parafii do pracy w wolontariacie ŚDM, gdyż jest to wielkie przeżycie duchowe zmieniające często człowieka, ale także wspaniała przygoda z Bogiem i bliźnim.

Max Truś



REKLAMA



CENTRUM KOREKCJI WZROKU

Okulistyka

- komputerowe badanie wzroku i dobór szkieł korekcyjnych
- pełna diagnostyka i leczenie schorzeń oczu
- GDX PRO – tomografia laserowa w jaskrze
- OCT – tomografia koherentna siatkówki
- DRS – cyfrowe zdjęcie dna oka
- topografia rogówki
- SLT – selektywna laseroterapia jaskry
- USG oka

Optyka

- wyłączny partner Firmy Zeiss na Bochnię i Brzesko
- i Terminal Zeiss – urządzenie do perfekcyjnego doboru soczewek progresywnych
- Mr Blue Essilor – najnowocześniejsze urządzenie do cyfrowej obróbki szkieł okularowych
- największy wybór opraw okularowych, słonecznych i akcesoriów optycznych
- soczewki kontaktowe

Gwarantujemy perfekcyjne widzenie – okulistyka i optyka XXI wieku



CENTRUM KOREKCJI WZROKU

GWARANTUJEMY PERFEKCYJNE WIDZENIE

ZEISS

MORGAN EYEWEAR · MENRAD the vision · DAVIDOFF EYEWEAR

JAGUAR EYEWEAR · JOOP! · Superdry.

Bochnia, ul. Różana 9, tel. 14 611 91 91

www.doktoroko.pl

Rewolucje na szkolnym talerzu

Brak chipsów, napojów gazowanych, ciastek, paluszków, lizaków w sklepikach szkolnych. Mają za to być owoce, warzywa, sałatki, kanapki z pełnoziarnistego pieczywa, soki i musy owocowe. Takie wymogi na właścicieli sklepików nałożyła nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, która weszła w życie z dniem 1 września.

Zgodnie z nią firmy prowadzące sklepiki szkolne nie mogą sprzedawać tzw. „śmieciowego jedzenia". Zmiany dotknęły również stołówki szkolne. Produkty, jakie można sprzedawać w sklepikach szkolnych oraz podawać w stołówkach określa rozporządzenie ministra zdrowia.

W sklepikach szkolnych znaleźć się mają kanapki przygotowywane z pieczywa razowego, warzywa, sałatki, owoce, surówki, mleko bez dodatku cukru, surowe owoce i warzywa, soki, koktajle owocowe i warzywne, woda, herbata i napary owocowe. Żadne napoje nie mogą być dosładzane, wyjątek stanowi dosładzanie miodem.

Na bocheńszczyźnie nie wszyscy właściciele sklepików wrócili po wakacjach za lady. Tak stało się m.in. w Szkole Podstawowej nr 4 w Bochni czy w Zespole Szkół Gminnych w Gawłowie. Ci, którzy zdecydowali się nadal w nich sprzedawać, muszą zmierzyć się z nową sytuacją.

– *Nie kupowałam asortymentu na nowy rok szkolny z wyprzedzeniem, bo po prostu się bałam. W lipcu byłam w sanepidzie i otrzymałam czasowe zarządzenie o ograniczeniach w sprzedaży. Już wtedy wiedziałam, że coś się dzieje* – mówi właścicielka szkolnego sklepiku w Proszówkach.

Od września sklepikarze muszą sami zaopatrywać się w hurtowniach spożywczych, bo dotychczasowi dostawcy sklepiki omijają. – *To tak, jakby mówili: radźcie sobie sami. Kiedy ja rozmawiam z przedstawicielem o wytycznych, że chcę produkt, który na 100 ml powinien zawierać 10 g cukru, 10 g tłuszczu i 0 g soli, to on patrzy na mnie jak na wariata, bo tego w rozpisce nie ma. Muszę więc radzić sobie sama. Chodzę po sklepach, patrzę na etykiety i sprawdzam, czy wszystko się zgadza z wymogami* – wyjaśnia.

– *Reforma jest potrzebna. Za dużo było tych chipsów, batoników i innego kiepskiego jedzenia* – mówi Anna, matka 12-letniej Oli – *Jednak popadliśmy ze skrajności w skrajność. Wielu sklepikarzy zrezygnuje z prowadzenia interesów, bo im się to po prostu nie będzie opłacało. Dzieci w większości żywią się „śmieciowym" jedzeniem. Zmiany należy wprowadzać, ale nie od razu aż tak drastycznie.*

Niezadowolone są w głównej mierze dzieci: - *Maluchy to płaczą na przerwach, bo sobie kanapek z domu nie wzięły, albo wzięły za mało, a tu nie ma gdzie kupić, bo sklepik nam zamknęli. Starsi to na dłuższej przerwie mogą podlecieć do pobliskiego sklepiku, więc zawsze sobie jakoś poradzą* – mówi 14-letnia Kamila, uczennica gimnazjum.

– *Dzieciom brakuje cukierków, lizaków, takich słodkich drobiazgów za kilka groszy. Musiałam jakoś im to zastąpić, więc na przykład zamiast lizaka wprowadziłam śliwkę. Soki można sprzedawać w butelkach nie większych niż 0,33l. Wody niegazowanej dzieci w ogóle nie kupują. Od trzech dni zużyłam w sumie jedną butelkę. Jest bardzo trudno znaleźć coś z napojów, by mieściło się w granicy 10g cukru na 100ml produktu. Dzieciom to w ogóle nie pasuje, bo one chcą kolorowe picie. W tamtym tygodniu kupiłam na próbę trzy jogurty z zerową zawartością tłuszczu, a sprzedałam jeden. Jest ciężko. W tej chwili jedynie kupuję i sprzedaję, po prostu obracam. Nie zarabiam, bo nie ma na czym zarobić. Owoce, które są obecnie głównym produktem, będą coraz droższe. Jeśli za dwa, trzy miesiące sytuacja się nie zmieni, to będę zmuszona zamknąć sklepik, bo nie widzę w nim przyszłości* – mówi właścicielka sklepiku szkolnego w Proszówkach.

Nowe przepisy obowiązują we wszystkich typach szkół, z wyjątkiem szkół dla dorosłych, a także w przedszkolach. Poza regulacjami dotyczącymi sklepików szkolnych Ministerstwo przygotowały również listę wymagań odnoszących się do



stołówek. Potrawy smażone mogą pojawić się w menu tylko raz w tygodniu, sól jedynie sodowo-potasowa, w minimalnych ilościach, kompotów i herbaty nie można dosładzać, jedynie za pomocą miodu. Raz w tygodniu dzieci muszą zjeść rybę. Kostki rosołowe, maggi i wegeta w ogóle nie mogą pojawiać się w kuchennym zestawie przypraw.

- *My się nie martwimy, bo zawsze można z domu przynieść sól, czy cukier i samemu sobie jedzenie doprawić jak kto lubi* – śmieje się 15-letnia Agnieszka – *Gorzej mają maluchy w przedszkolach, bo tam to nie ma szans na takie dogadzanie sobie i przemycenie przypraw.*

Za nieprzestrzeganie surowych przepisów przewidziano sankcje. Jeśli kontrola w szkole lub w przedszkolu przeprowadzona przez inspekcję sanitarną wykaże, że zostało złamane prawo nakładane będą kary finansowe od 1 tys. do 5 tys. zł Dyrektor ma prawo rozwiązać umowę z ajentem sklepiku szkolnego nie przestrzegającego nowych przepisów w trybie natychmiastowym, bez zachowania okresu wypowiedzenia.

- *Idea zdrowej żywności jest słuszna, jednak jeśli w efekcie zmian dzieci dostaną nie smaczne jedzenie, w ich głowach narodzi się przekonanie, że to co zdrowe nie smakuje najlepiej. Zmiana nie powinna być nagła. Jeśli do tej pory do kompotu sypano pół kilograma cukru, to powinno się tę ilość zmniejszać stopniowo, aż do całkowitego wycofania. Inaczej skutek będzie odwrotny od zamierzonego* – stwierdza 35-letnia Karolina, mama 6-letniego Patryka.

– *Aby zmiany mogły funkcjonować, ktoś oprócz wydania zarządzenia powinien zainteresować się, jakie produkty można kupić. Zaopatruję się w hurtowniach, a tam nikt mi nie powie, czy dany produkt*

Nasza sonda:

Co to jest zdrowe żywienie?



odpowiadają dzieci z przedszkola w Baczkowie



Kacper Kolbusz: Bardzo lubię ziemniaki i kotlety, a raz dziennie jem słodycze. Zdrowo się odżywiać to znaczy jeść zdrowe rzeczy: sałatę, ogórki kiszone, śliwki, jagody i banany.



Kamil Gajda: Moje ulubione danie to kotlety i zupa pomidorowa, a ze słodyczy cukierki rozpuszczające się w buzi. Zdrowe odżywianie to jedzenie sałatek, warzyw, pomidorów, ogórków.



Aleksandra Widła: Najbardziej lubię jeść zupę pomidorową i ziemniaczki z kotlecikiem. Dzieci lubią też jeść słodycze, ale ja ich już nie jem, bo są niezdrowe i psują się po nich zęby, a to bardzo boli i trzeba chodzić do dentysty.



Emilia Madej: Najbardziej lubię jeść na obiad rosół z makaronem i słodycze ale tylko trochę, bo są niezdrowe. Trzeba jeść na pewno warzywa i owoce, żeby nie chorować.



Krzysztof Sieczka: Lubię lizaki, lody i zupkę z mlekiem. Trzeba jeść zdrowe rzeczy, żeby być silnym i zdrowym.



Nadia Stróżyńcka: Najbardziej lubię jeść chrupki z mlekiem i lizaczki. Zjadłam kiedyś zdrową zupę jarzynową i była nawet dobra.



Ksawery Szydłowski: Trzeba jeść zdrowe warzywa, owoce i witaminy.



Patryk Chyla: Zdrowe żywienie to ogórki, marchewki, ziemniaki i sałata.



Patrycja Kukla: Żeby się zdrowo odżywiać trzeba jeść dużo owoców i warzyw.



Bartosz Sygnet: Bardzo zdrowe są zupy. Ja lubię też naleśniki z serem i słodycze.

jest dopuszczony do sprzedaży w sklepikach, czy nie. Niech na przykład w jednej hurtowni w Bochni zostanie stworzony dział, w którym asortyment będzie spełniał te wszystkie wymogi i wtedy sprzedawca będzie miał pewność, że kupione tam rzeczy może spokojnie dzieciom sprzedać – proponuje właścicielka sklepiku w Proszówkach.

Ze statystyk Instytutu Żywności i Żywienia wynika, że w Polsce 22 proc. uczniów gimnazjów i szkół podstawowych cierpi na otyłość, a 90 proc. siedmiolatków boryka się z próchnicą. Głównym celem nowelizacji ustawy była promocja zdrowego stylu życia oraz walka ze złymi nawykami żywieniowymi i otyłością wśród dzieci. Niestety, okazuje się, że efekt tych zmagań może być odwrotny – na talerze trafia jedzenie bez smaku, a sprytni uczniowie i tak znajdują sposoby by ominąć przepisy. Niezdrowe jedzenie kupują po drodze do szkoły lub „wyskakują" po nie na długiej przerwie do pobliskich sklepów czy budek z kebabem. W ostateczności ulubione przyprawy – sól i cukier – przyniosą z domu.

Iwona Świętek
Żaneta Wełna

Od redakcji:

Niestety, jak dotychczas jedynym efektem jest zamykanie kolejnych sklepików szkolnych: w większości szkół podstawowych i średnich powiatu bocheńskiego sklepiki już zniknęły. Szkoda, bo wyłącznie polscy mali przedsiębiorcy muszą likwidować sklepiki, a nierzadko w ogóle działalność gospodarczą. Obostrzenia są absurdalne, praktycznie nie do spełnienia. Tymczasem dzieci i młodzież zaopatrują się w „zakazane" produkty przed szkołą w sklepach często prowadzonych przez międzynarodowe korporacje. Szkoda, że jedynym efektem jest znowu walka z polskimi przedsiębiorcami i starszymi osobami dorabiającymi do emerytur. A tak serio, czy bułka z białego pieczywa i drożdżówka jest mniej zdrowa od hamburgerów lodów w płynie i innych tego typu podobnych sprzedawanych w fast foodach, przy agresywnej kampanii pokazującej takie jedzenie. Ale tu rząd i ministerstwo musiałoby się narazić międzynarodowym koncernom i ich sztabom prawnym. Łatwiej jest wydać regulację bijącą w drobnego polskiego przedsiębiorcę, zagrozić mu drakońską karą (5000 zł), przecież on się nawet nie poskarży, a jeśli, to media ogólnopolskie zlekceważą jego zdanie. Tymczasem pojawiło się światełko w tunelu – minister minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska oświadczyła, że „wynegocjowała" powrót drożdżówek do szkół. Tego szkoda nawet komentować. Prawdą jest, iż potrzebne są pilne działania aby polskie dzieci odżywiały się zdrowo, konieczne są zmiany, ale nie powinny one polegać wyłącznie na zakazach wprowadzonych do szkół bijących w sklepiki szkolne i stołówki. Dziecko przed szkołą, po szkole, a nawet na przerwie pójdzie do sklepu, kupi co mu się podoba, tak samo zresztą jak skorzysta z fast foodów. Oby tylko jedynym efektem zakazów nie była likwidacja sklepików i stołówek. A ponieważ życie nie znosi próżni, w dużych miastach już pojawiają się fast busy, w których jest dosłownie wszystko. Ich zakaz nie obowiązuje.

- Jak podała ogólnopolska prasa ponad 80% sklepików szkolnych zaprzestało już swej działalności, szacuje się, że co najmniej 5000 osób w skali kraju straciło pracę, co więcej, w Gazecie Wyborczej z 8 października „rzuca się w oczy" tytuł: „Wszystkie sklepiki szkolne powinny być zlikwidowane" Polskiego przedsiębiorcy nikt nie chce bronić! Tylko kto w takim razie zapłaci za obietnice wyborcze?

REKLAMA



Kredyt PRZYJAZNY

OFERTA DLA CIEBIE!



Oprocentowanie zmienne

od 4,99%

(WIBOR 6M + marża Banku)

Kwota kredytu:
od 1.000 zł do 80.000 zł!
Prowizja od: 3,89%.
Okres spłaty: do 96 miesięcy.
Brak opłaty za wcześniejszą spłatę!

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 8,47% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 20.000,00 zł spłacana w 96 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 256,26 zł w pierwszych 12 miesiącach oraz 269,80 zł w pozostałym okresie z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu 4,99% w pierwszych 12 miesiącach oraz 6,99% w pozostałym okresie (oprocentowanie zmienne podane w stosunku rocznym), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 26.919,59 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 20.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 6.919,59 zł, na który składają się: odsetki – 5.737,59 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 1.182,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 0 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Klient posiada umowę o pracę na czas nieokreślony oraz dobrą historię w BIK. Jest posiadaczem ROR w KBS od co najmniej roku oraz deklaruje spłatę kredytu z tego rachunku. Stan na 06.05.2015. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Polski Bank **www.kbsbank.com.pl**

KBS 1898

BANKOMAT 24h

Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Bochnia
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

Praktyka w Rzymie

Kiedy dowiedziałam się o możliwości odbycia zagranicznych praktyk w ramach programu Erasmus+, pomyślałam, że koniecznie muszę z tego skorzystać bo taka szansa w moim życiu może się już nie przytrafić. Po rozesłaniu niezliczonej ilości maili z propozycją nawiązania współpracy i chęcią odbycia praktyk w Rzymie – udało się! Na moją wiadomość odpowiedziała pani mecenas Marzia Contucci, która wyraziła chęć przyjęcia mnie do swojej kancelarii na dwa miesiące wakacyjnych praktyk.

W końcu czerwca postawiłam swoje stopy na płycie lotniska w Rzymie i od razu poczułam, że to będzie nieziemska przygoda! I teraz już wiem, że się nie pomyliłam! Rzym, jako miasto zachwyca i zapiera dech w piersiach! Żadne słowa nie oddadzą tego, co można poczuć, gdy codziennie mija się świadków historii w postaci Koloseum, Palatynu, Bazyliki Laterańskiej i niezliczonych, nienazwanych miejsc, które na długo zostają w pamięci.

Po przyjeździe do Rzymu wynajęłam pokój w okolicy Koloseum aby być blisko Starego Miasta. Miałam bardzo dużo szczęścia bo mieszkanie okazało się całkowicie *multi-kulti* i przez dwa miesiące mieszkałam z Amerykaninem, Argentynką i Włoszką. Żeby z łatwością poruszać się po mieście zakupiłam rower. Początkowo wsiadałam na niego z głębokim przekonaniem, że będzie to moja ostatnia podróż, bo temperamentni Włosi nie zwracają szczególnej uwagi na bicykle. Później przekonałam się, że w tym szaleństwie jest metoda i bardzo szybko przyswoiłam zasady poruszania się ulicami między skuterami, samochodami, autobusami i niezliczonymi turystami!

Sama praktyka w kancelarii adwokackiej bardzo wiele mi dała. Pokazała mi jak funkcjonuje system prawa we Włoszech,



jak działają sądy, w jaki sposób przeprowadza się mediacje i negocjacje. Pani mecenas dawała mi akta poszczególnych spraw do analizowania i zapoznawania się z nimi. Wszystkie moje wątpliwości starała się w przystępny sposób wytłumaczyć, za co jestem jej bardzo wdzięczna. Sama praktyka bardzo wiele mnie nauczyła, nie tylko kwestii ściśle związanych z prawem, ale tego w jaki sposób pracować z innymi ludźmi, jak organizować sobie czas, aby wykonać wszystkie powierzone mi zadania. Dzięki praktyce i programowi Erasmus+ mogłam doskonalić język włoski, co sprawiło mi ogromną satysfakcję!

Jak wyglądał mój dzień w kancelarii? Pracę zaczynałam o godzinie 9.00. właśnie wtedy przyjeżdżałam na swoim rowerze do kancelarii i dostawałam akta spraw, które miały być w najbliższym czasie na wokandzie. W kancelarii miałam swój pokój, w którym mogłam przeglądać akta spraw, analizować je, przedstawiać wątpliwości i proponować argumenty, które moim zdaniem były na tyle istotne, aby można je było zaprezentować na sali rozpraw. W międzyczasie, jeżeli do kancelarii przychodzili klienci, brałam udział w rozmowach z nimi, notując najważniejsze informacje, które mogły być później potrzebne. Około godziny 13.00 rozpoczynała się sjesta, więc wychodziłyśmy z moją patronką na obiad i wracałyśmy na godzinę 16.00. To właśnie popołudniami pani mecenas przyjmowała najwięcej klientów, wtedy też odbywały się mediacje i negocjacje.



Bardzo lubiłam czas praktyk i wszystkie zajęcia z nimi związane. Najwięcej radości sprawiało mi branie udziału w rozprawach i sam pobyt w sądach. Wtedy właśnie tak naprawdę widziałam jak działa i funkcjonuje prawo we Włoszech. Rozprawy toczą się w małych pokojach, w których ciężko jest odróżnić kto jest sędzią a kto adwokatem, ponieważ prawnicy nie mają znanych w Polsce tog, które znacznie ułatwiają rozróżnienie uczestników procesu. Dodatkowo, z powodu braku czasu i ogromnej ilości spraw, każda rozprawa wygląda jak rozmowa z urzędnikiem. Rozprawy nie zaczynają się od klasycznego: *proszę wstać, Sąd idzie*, bo sędzia cały czas siedzi w swoim pokoju i przyjmuje strony. Ogromnym minusem brania udziału w procesach był brak klimatyzacji w sądzie. Nieziemski, rzymski upał powodował czasami nadmierną irytację wśród prawników i wtedy z łatwością można było zaobserwować wybuchy ich południowego temperamentu!

Włochy dla mnie to przede wszystkim niezapomniane smaki! Godzinami mogę opowiadać o *cornetto* z gorącą Nutellą, *cappuccino, panna cotta, pasta frutti di mare*, figach, lodach, pizzy, ale żadne słowa tak naprawdę nie oddadzą tego, co człowiek może poczuć w momencie kosztowania tych wszystkich pyszności!

Izabela Tomala

* Izabela Tomala, mieszkanka Mikluszowic, studentka I SUM na Wydziale Filozoficznym UPJP2 w Krakowie oraz IV roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, od października br, na studiach w Neapolu.



Praca w Londynie

Aleksandra Karteczka praktykantka z bocheńskiej Kancelarii Adwokackiej Roberta Tomczyka wyjechała rok temu na kilkumiesięczną praktykę do Anglii, wkrótce podjęła pracę w jednej z największych firm prawniczych w tym kraju, po roku zdecydowała się jednak wrócić do Polski.

Tak wspomina swój pobyt: Do Wielkiej Brytanii wyjechałam pod koniec czerwca 2014 r. aby odbyć praktykę zawodową w ramach programu Erasmus. Moja przygoda w Londynie miała trwać tylko 3 miesiące. Trafiłam do kancelarii, w której pracował polski prawnik. Mimo tego początki były niesłychanie trudne. Okazało się, że znajomość języka angielskiego nabyta w szkole i podczas trwania różnych kursów (na poziomie C1) na wiele się nie zdała. Bariera językowa była ogromna.

Dopiero po około miesiącu pracy ręka przestała mi drżeć, kiedy odbierałam telefony. Kancelaria ta zajmowała się głównie sprawami dotyczącymi nieruchomości, ale także rozwodami (głównie Polaków). Podstawową różnicą, która rzuciła mi się w oczy, było to, że Brytyjczycy z każdą, nawet najdrobniejszą sprawą, udawali się do prawnika. Po drugie załatwianie spraw czy to administracyjnych czy sądowych, w przypadku rozwodów jest znacznie prostsze niż w Polsce. Odnosi się wrażenie, że urzędnik czy sąd jest tam dla ludzi, a nie na odwrót. Pomysł wprowadzenia formularzy, także dla pism procesowych, takich jak pozwy ułatwia i przyspiesza pracę. Często jest tak, że na napisanie pozwu wystarcza 15, 20 minut, bo polega to na tzw. „tick the relevant boxes". Bywa też, że strony nawet nie muszą stawić się w sądzie.

Gdy minęła bariera językowa, zaczęłam życie w Londynie pełną parą. Zaczęły się wyjścia ze znajomymi, także dawnymi znajomymi z Polski, wycieczki, zwiedzanie Londynu i okolic, korzystanie z tego co Londyn jako światowa metropolia ma do zaoferowania. Życie w Londynie spodobało mi się na tyle, że postanowiłam zostać na dłużej.

Rozpoczęłam pracę jako prawnik w ogromnej brytyjskiej firmie prawniczej w departamencie Mental Health. Naszym zadaniem była m.in. pomoc osobom/pacjentom umieszczonym w szpitalach psychiatrycznych w prowadzeniu ich spraw takich jak reprezentacja przed Trybunałem lub managerami szpitali celem uzyskania zwolnienia ze szpitala, reprezentacja podczas spotkań z personelem szpitala, podczas których omawiano ścieżkę leczenia pacjenta. Praca trudna, bo nie każdy ma predyspozycję, by współpracować z osobami jakby nie było chorymi psychicznie. Nie raz zdarzali się agresywni pacjenci bądź tacy, którzy słyszeli głosy, że ja jestem wysłannikiem szatana. Dzień w pracy nigdy nie był taki sam, idąc do pracy nie wiadomo było co się przytrafi. Bywało, że była zwykła praca biurowa, a bywało że trzeba było jechać do innego miasta do szpitala na spotkanie z pacjentami, nawet tzw. kryminalnymi (to jest takimi, którzy popełniali nawet najcięższe zbrodnie). Praca była ciekawa, bo każdy pacjent był inny, ale tak naprawdę sprawy się niczym nie różniły - cel był jeden: wyciągnąć pacjenta ze szpitala. Często robiliśmy to wbrew własnym przekonaniom, bo zdecydowana większość pacjentów była chora i zarówno dla ich dobra, jak i dla dobra ogółu lepiej było, gdyby szpitala nie opuszczali. I jak to w korporacji w najlepsze trwała rywalizacja o ilość załatwianych spraw, skuteczność itp. Nie mogłam sobie wyobrazić, że reszta mojego życia będzie tak wyglądać.

Z rozrzewnieniem wspominałam okres praktyki u mecenasa Roberta Tomczyka. Mimo wielu życzliwych osób, przyjaciół, pojawiła się tęsknota za rodziną, domem, miejscami tu w Polsce, dlatego zaczęłam myśleć o powrocie.

W końcu doszłam do wniosku, że tak naprawdę bardziej odpowiada mi tryb i charakter pracy prawnika w Polsce. Praca prawnika w Polsce jest zdecydowanie ciekawsza, prawnicy nie są aż tak ukierunkowani, zajmują się przykładowo prawem cywilnym i wachlarz spraw jest bardzo szeroki, każda sprawa jest inna. Przeważyła oczywiście tęsknota za bliskimi, dlatego około maja 2015 r. podjęłam decyzję, że wracam. Musiałam pozamykać kilka spraw i w lipcu byłam już w domu.

Wróciłam, bo pieniądze to nie wszystko. Dostałam się na aplikację adwokacką, przygotowuję się do pisania rozprawy doktorskiej, a od stycznia wracam do kancelarii Roberta Tomczyka – podsumowała Aleksandra Karteczka.

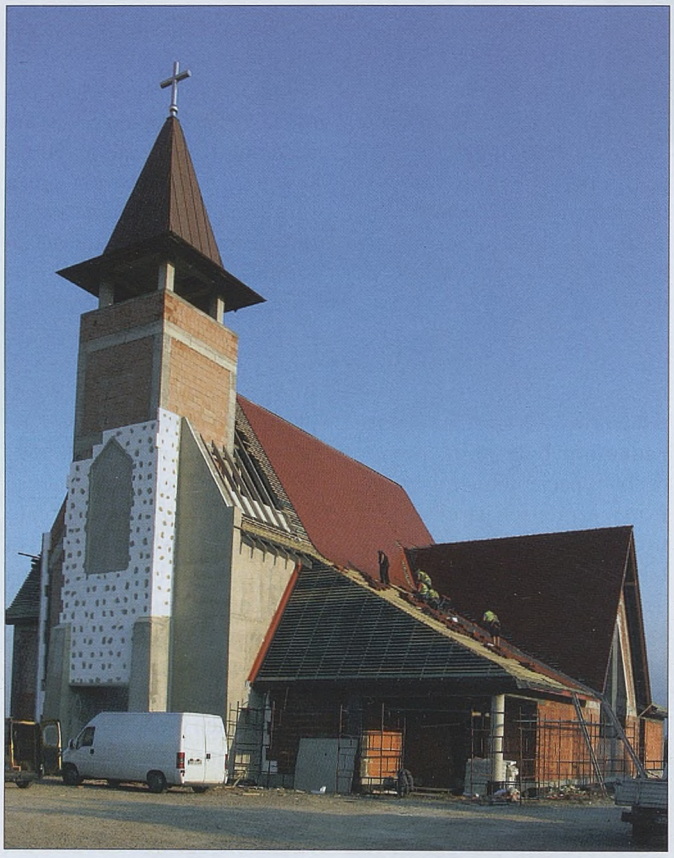
ks



Budujemy kościół w Proszówkach

W ostatnich dniach przyspieszenia nabrały prace przy budowie kościoła w Proszówkach. 8 października na placu budowy przebywało kilka ekip. Elektrycy, m. in. Leon Lekki i Krzysztof Sarliński wykuwali otwór pod skrzynkę na prąd, Aleksander Zwierniak i Jerzy Skrzyński właśnie zeszli z dachu i oglądali jak wyglądają wykonane przez nich okucia, a firma Stanisława Janasa błyskawicznie zakładała karpiówkę na dachu, którą specjalnym urządzeniem wywoził Leszek Leszko. Tradycyjnie wszystkiego doglądali członkowie komitetu budowy: Franciszek Pajor i Henryk Kołdras. Nie mogło zabraknąć ks. Stanisława Kani, który jest dumny z postępu prac na budowie:

- W ostatnim czasie w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Pięknej Miłości w Proszówkach udało się wiele zrobić: - została wykonana instalacja elektryczna kościoła przez Leszka Lekkiego i jego firmę. Pomagali mu: Stanisław Gawlik, Marcin Londo z ojcem, oraz Stanisław Trojak. Z Niemiec z parafii w miejscowości Osterode am Harz przywieźliśmy: 48 ławek, mechaniczne organy 16 głosowe (wartość około 400 tysięcy złotych), marmurowe ołtarze, chrzcielnicę, tabernakulum i inne wyposażenie kościoła. Wszystko to zostało nam podarowane przez parafię z Osterode am Harz w Niemczech, w której proboszczem jest ks. Mieczysław Kamionka pochodzący z Bochni.



W przywiezieniu tych rzeczy nieoceniona okazała się pomoc Franciszka Pajora i Henryka Kołdrasa, którzy własnymi samochodami pojechali do Niemiec z innymi parafianami, załadowali te rzeczy na tiry oraz czuwali nad całością tego przedsięwzięcia. Wielu parafian odpowiedziało na nasz apel i mogliśmy rozładowywać wszystkie przywiezione rzeczy, poskładać je w bezpiecznym miejscu, a także zakonserwować łaty na dach kościoła. Cała konstrukcja dachu również została zakonserwowana, położono folię paraprzepuszczalną i dach został połacony przez firmę Stanisława Janasa. Teraz firma ta kładzie dachówkę (karpiówka Creatona) na kościele.

W międzyczasie okucia i kosze wykonują nasi parafianie: Aleksander Zwierniak i Jerzy Skrzyński. Do końca października o ile pogoda pozwoli, dach będzie ukończony. Wykonane przez firmę Franciszka Filipka okna aluminiowe, czekają już na założenie, do końca października powinniśmy się



■ Przy kościele intensywnie pracują dekarze...



■ i elektrycy



■ W likwidowanym kościele w Osterode am Harz



■ Odprawa przed rozpoczęciem załadunku ławek w Niemczech

z tym uporać. Wieża i ściana nad prezbiterium została ocieplona styropianem i położono gładź, aby można było wykonać krycie dachu. Do końca października chcemy także założyć dzwon sygnaturkę na wieżę. Jeśli tylko finanse i pogoda dopiszą to dokończymy tynkowanie wnętrza kościoła.

Wszystko to udało się zrobić dzięki wielkiej ofiarności i życzliwości naszych parafian, a także innych osób spoza parafii (m. in. z parafii patronackich). Za wszelkie ofiary, życzliwość i dobro świadczone na rzecz budowy naszej świątyni składamy serdeczne podziękowania i zapewniamy wszystkich darczyńców o nieustanej modlitwę za nich – dodał na koniec ks. Stanisław Kania.

PS

Historyczna inscenizacja w Nowym Wiśniczu

Już po raz trzeci w Nowym Wiśniczu setki widzów mogły oglądać historyczną inscenizację bitwy pod Chocimiem, stoczonej w dniach 2 września – 9 października 1621 roku pomiędzy armią Rzeczypospolitej, dowodzoną przez Jana Karola Chodkiewicza, a armią turecką pod dowództwem sułtana Osmana II. Zamknięte w warownym obozie siły polsko-litewsko-kozackie, stanęły na drodze armii osmańskiej pod miejscowością Chocim. Po kilkudniowych rokowaniach, zawarto 9 października traktat pokojowy, honorowy dla obu stron.

W trakcie bitwy, 24 września, zmarł sędziwy hetman Jan Karol Chodkiewicz. Przed śmiercią oddał buławę swojemu zastępcy Stanisławowi Lubomirskiemu (1583 1649, ur. w Nowym Wiśniczu). Obrona Chocimia doprowadziła do rozbicia sojuszu tatarsko-tureckiego i znacznego osłabienia sił Chana. Na pół wieku rozstrzygnęła o losach Europy. Rzeczpospolita Obojga Narodów i cała Europa Zachodnia została po raz kolejny obroniona przed zalewem islamu. Po chocimskiej wiktorii Lubomirski jako wotum dziękczynne kazał ufundować powyżej wiśnickiego zamku Klasztor Karmelitów Bosych.

Na pamiątkę tych wydarzeń 3 i 4 października 2015 roku wokół zamku w Nowym Wiśniczu zorganizowano rekonstrukcję chocimskiej bitwy. Ponadto w programie dwudniowej imprezy znalazły się turnieje oraz warsztaty, które przybliżyły realia panujące w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku. Dodatkowo wydarzenie uświetniły pokazy konne (świetny pokaz w wykonaniu Grupy Konnej „Dextrarius z Ogrodzieńca), sokolnicze; turnieje (szabli bojowej, łuczniczy) oraz występy zespołów i grup artystycznych z Polski i z zagranicy. Jak poinformowali przedstawiciele jednego z głównych organizatorów i uczestników przedsięwzięcia wiśnickiej Grupy Odtwórstwa Historycznego „Per Saecula", w pokazach wzięło udział około 300 rekonstruktorów z Czech, Polski, Słowacji, Ukrainy oraz Węgier. Wszystkich można było podziwiać w piękne, słoneczne, niedzielne popołudnie na dziedzińcu Zamku Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu, gdzie miała miejsce ceremonia zakończenia imprezy i wręczenia nagród.



„Świetna impreza, ciekawe wydarzenia, za rok przyjedziemy z pewnością, gromkie brawa za staranne przygotowanie imprezy! Dzięki wszystkim za świetną zabawę", „Ogromne brawa dla organizatorów i sława im za ich trud i pracę! Impreza była genialna, czekamy na przyszłoroczną - to tylko niektóre opinie uczestników tegorocznego wydarzenia.

tols

Art & Salt – nowy pomysł na kulturę w Bochni

Bochnia w zbliżającym się ku końcowi roku obfitowała w liczne wydarzenia kulturalne. Warto zauważyć, że coraz częściej stoją za nimi organizacje pozarządowe, a nierzadko również prywatne osoby.

Najaktywniejszą była bez wątpienia grupa osób skupiona wokół projektu Art & Salt, której udziałem stały się koncerty muzyczne w ramach realizowanej już od kilku lat Bocheńskiej Sceny Letniej, ale również nie dające się nie zauważyć takie akcje jak fotograficzne portrety na ogrodzeniu stadionu miejskiego czy reprodukcje zbiorów bocheńskiego Muzeum w różnych zakamarkach naszego miasta. Główną ideą projektu, o czym można przeczytać na towarzyszącej akcji stronie internetowej, było „wypracowanie wspólnej, aktywnej i nowoczesnej przestrzeni do uwalniania artystycznych i kreatywnych potencjałów mieszkańców miasta, opartych zarówno na unikalnym dziedzictwie salinarnym Bochni jak i na adaptacji współczesnych zjawisk kulturowych". Kiedy zrodził się pomysł, jak przebiegała realizacja projektu oraz co stało się jego głównym sukcesem rozmawiałem z liderem projektu i prezesem Stowarzyszenia Kotłownia - Dorotą Halberdą oraz jej bliskimi współpracownikami: Rafałem Kłosowskim i Patrykiem Salamonem.

Projekt pod nazwą Art & Salt na początku 2015 roku został zaprezentowany przed Komisją Kultury, licząc na zainteresowanie inicjatywą ze strony Urzędu Miasta. W miejskim konkursie dla organizacji pozarządowych na realizację zadań z zakresu kultury otrzymał dofinansowanie w wysokości 30 tys. zł. Wcześniej, w podobnym konkursie przeprowadzonym przez Starostwo Powiatowe przyznano na „Art & Salt" kolejne 3 tysiące. *„Może ta druga kwota nie robi wielkiego wrażenia, ale to i tak było jedno z wyższych dofinansowań dla nagrodzonych w konkursie zadań. Aplikowaliśmy w ramach innych konkursów zewnętrznych skierowanych dla organizacji pozarządowych, ale niestety bez powodzenia"* – przyznaje Dorota. Wkrótce powstała strona internetowa nowego projektu, a później rozpoczęła się realizacja konkretnych wydarzeń, których krótką charakterystykę prezentujemy poniżej.

Bocheńska Scena Letnia

Bocheńska Scena Letnia ma już za sobą cztery sezony podczas których na bocheńskim Rynku, a kiedy pojawiło się nowe miejsce, także w Amfiteatrze Uzbornia, zaprezentowała się ponad setka wykonawców. Koncerty muzyczne to najbardziej rozpoznawalny produkt Stowarzyszenia Kotłownia. W tegorocznej edycji wydarzeń muzycznych zorganizowano mniej niż zwykle, co było świadomym wyborem ze strony organizatorów. Mniejsza ilość na pewno przerodziła się w lepszą jakość, bowiem powszechna jest opinia, że stały one na wysokim poziomie i promowały twórców różnych gatunków muzycznych. W czasie wakacyjnych miesięcy bocheńskiej publiczności zaprezentowali się: Sekcja Muzyczna Kołłątajowskiej Kuźni Prawdziwych Mężczyzn, Violation, Que Passa, Pan Tu Nie Stał, Gienson, Wojtek Budzym, Kayte, Jan Smaga i Justyna Janik oraz orkiestry dęte z Baczkowa i Sobolowa.

O wyrobionej już marce Bocheńskiej Sceny Letniej najlepiej świadczy fakt, że chętnych do grania z całej Polski jest dużo więcej niż możliwości organizatorów i jak sami przyznają, niektóre zespoły monitują już w tej sprawie od dwóch, trzech lat. Większość tegorocznych koncertów odbywała się w Amfiteatrze na Uzborni, który doskonale sprawdził się w tej roli. Zarówno organizatorzy jak i występujące zespoły podkreślają nie tylko bardzo dobrą akustykę miejsca ale i panującą podczas koncertów wyjątkową atmosferę.

Outings – strzał w dziesiątkę!

Dotychczasowa działalność Stowarzyszenia Kotłownia kojarzona była przede wszystkim z koncertami muzycznymi. W tym roku stało się inaczej za sprawą zorganizowania plastycznych wydarzeń odbywających się w otwartych przestrzeniach miejskich, a nie zamkniętych w salach wystawowych. *„Na pierwszy ogień poszła tegoroczna Galeria Bezdomna zorganizowana tradycyjnie podczas Dni Bochni* (w tym roku, ponownie w budynku starego pogotowia przy ul. Konstytucji), *autorski pomysł Grześka Stodolnego, który sam zaproponował nam współpracę"* - opowiada Rafał. *„Grzegorz miał swoich ludzi, którzy zajmowali*





■ Patryk Salamon



■ Rafał Kłosowski i Dorota Halberda

się organizacją wszystkiego, a my bardzo pomagaliśmy przede wszystkim w promocji wydarzenia" - dodaje Dorota. Kolejnym pomysłem stała się akcja klejenia reprodukcji ze zbiorów bocheńskiego Muzeum na murach starych kamienic i niezagospodarowanych ścianach w różnych zaułkach miasta. Ponieważ środki dotacji były niewystarczające, za pomocą akcji crowdfundingowej na portalu Wspieram Kulturę, prywatnymi środkami inicjatywę wsparło ostatecznie 39 darczyńców. W międzyczasie pomysł ewoluował, stając się częścią ogólnoświatowej akcji Outings Project, który objął już swoim zasięgiem takie miasta jak Paryż, Barcelona, Dijon, Rzym, Londyn, Warszawę, Gdańsk i... dzięki inicjatywie moich rozmówców – także Bochnię. Postacie z bocheńskiego muzeum zostały sfotografowane, powiększone i wydrukowane a następnie naklejone na mury. Można przypuszczać, że dla sporej części mieszkańców Bochni i turystów mógł to być jedyny w życiu kontakt ze sztuką z naszego muzeum. Co istotne, projekt spotkał się z bardzo pozytywnym oddźwiękiem ze strony bochnian. Dorota Halberda przyznaje: *„Spotykałam na mieście wielu ludzi, których kompletnie nie znam, a którzy gratulowali nam pomysłu, stwierdzając krótko – ale fajną akcję zrobiliście! Ludzie całymi rodzinami, przy pomocy mapek przemierzali trasę odnajdując kolejne obrazy. Wiemy też, że uczniowie jednej z klas „Mechanika" ze swoją wychowawczynią zrobili sobie wycieczkę szlakiem Outings, i opublikowali następnie wydarzenie na FB."*

Podobną inicjatywą była wielkoformatowa wystawa Michała Korty zatytułowana „Portrety" powstawała na murze stadionu miejskiego. *„Liczyliśmy, że fotografie wytrzymają tydzień, dwa* – mówi Rafał Kłosowski, *bo ktoś je zerwie lub porysuje. A co się okazało? Nikt tego nie zerwał, nikt tego nie kreślił, ludziom się podobało i wiszą te fotografie praktycznie do dzisiaj, owszem już trochę zniszczone, ale głównie przez deszcz i słońce".*

Kultura Na Widoku na bocheńskim Rynku

W ramach ogólnopolskiej akcji społecznej Kultura Na Widoku - postawiono na bocheńskim Rynku multimedialne regały, udostępniając w ten sposób ponad 600 utworów w cyfrowej wersji z takich dziedzin jak muzyka, film, książka, gry i archiwalia. Namówienie głównych operatorów programu na objęcie tą akcją naszego miasta nie było łatwe, bowiem projekt pojawia się przede wszystkim w dużych aglomeracjach oraz podczas wielkich festiwali. Jak podkreśla Patryk Salamon: *„To niewątpliwie dar przekonywania i siła argumentów Doroty sprawiły, że wśród nich znalazło się tak małe miasto jak Bochnia. Co więcej, przy okazji osiągnięto też spory sukces marketingowy, bowiem na regałach multimedialnych jeżdżących po całej Polsce i towarzyszących największym wydarzeniom artystycznym znajdował się logotyp Art& Salt".* Zdjęcia z bocheńskiego Rynku znajdują się też na stronie internetowej projektu.

Weekend podróżniczy

To pięć dni, od środy do niedzieli z wykładami a raczej opowieściami podróżniczymi wzmocnionymi oczywiście projekcją zdjęć i filmów z omawianych wypraw. W „Małej Czarnej" na Uzborni, gdzie realizowano projekt, o swoich podróżach opowiadali: Grupa Wschodu (Bałkany), Tadeusz Dzięgielewski (Nepal-Wysokie Góry), LOSWIAHEROS (Australia), Piotr Langer (Miasta Salinarne) oraz Marta Sosin (Iran).

Na deser Krzysztof Ścierański

Ten koncert był doskonałym zwieńczeniem całego projektu. *„Jedna rozmowa, jeden pomysł z kolejnymi znajomymi muzykami i nagle okazuje się, że ludzie się przyjaźnią, i jeden telefon wystarczy, że ktoś taki jak Krzysztof Ścierański przyjechał do Bochni i dał cudowny koncert. I to jest właśnie piękne, że czasami z drobnych rzeczy wyjdzie coś takiego mega profesjonalnego"* – opowiada Dorota Halberda.

W jedności siła!

Niezwykle cennym doświadczeniem podczas realizacji projektu, stała się rzeczywista i bezinteresowna współpraca wielu organizacji jak i konkretnych osób prywatnych. To niewątpliwy sukces, dobrze rokujący na przyszłość. *„Udało się zdobyć przychylność i konkretne wsparcie ze strony wszystkich samorządów i ich jednostek kulturalnych. Bezcenna a przy tym niezwykle owocna stała się współpraca z innymi organizacjami pozarządowymi* – potwierdza liderka projektu. Rzeczywiście, rzadko w naszym mieście się zdarza, aby wspólnie zrealizować, bez rywalizacji i podchodów, tyle konkretnych przedsięwzięć. *„Dzięki tej współpracy zdecydowanie zwiększyło się oddziaływanie tych projektów, jak i sama kampania promocyjna. Co więcej, kolejne osoby i organizacje wciągały w realizację konkretnych działań nowych wolontariuszy, a wszyscy przy tym odczuwali satysfakcję, że uczestniczą w czymś wyjątkowym, że dzięki ich zaangażowaniu powstaje coś nowego"* – wyjaśnia Dorota Halberda.

Jest komu i za co dziękować

Dorota Halberda doskonale zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia konkretnych instytucji i osób, trudno by było zrealizować w tak krótkim czasie, tyle przedsięwzięć. Kiedy pytam, komu należą się podziękowania, zaczyna wymieniać: *„cała grupa Stowarzyszeniowa - Patryk, Rafał, Paweł, Madzia, Asia, Ania, Jakub, Kasia, Mikołaj, Karol, Szczepan, drugi Paweł, Grzesiek, Adam Piskór czyli Fundacja Salina Nova, Rodzina Kolpinga, pozostałe osoby, zwłaszcza te wspierające akcję Street & Art finansowo, instytucje kultury: Muzeum, Biblioteka, MDK, MOSiR, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni, Urząd Gminy Bochnia, Miasto Bochnia a szczególnie Wydział Promocji i pan Marek Maciuszek, Starostwo Powiatowe, Ania Przybyło z Małej Czarnej za udostępnienie lokalu na kameralne, klimatyczne koncerty a przede wszystkim organizację weekendu podróżniczego, Marek Rynowski, Państwo Lucyna i Zbyszek Jędrzejek czyli Nawigator, Black Light Studio, media, portale internetowe. Dziękuję również wszystkim uczestnikom wydarzeń i wszystkim dobrym duchom, dzięki którym ten projekt się udał.* Po chwili dodaje: *„To największy potencjał i dar, jak się ma ludzi tak zaangażowanych i oddanych sprawie. Po prostu serce rośnie, szczególnie, że są to w większości bardzo młodzi ludzie. Okazuje się, że zaufanie do ludzi młodych daje fajny efekt. Można dać komuś zupełnie nową rolę, z którą sobie doskonale radzi…”*



Jaka przyszłość projektu?

Już podczas tegorocznej prezentacji projektu, autorzy proponowali rozszerzenie jego formuły w przyszłym roku i przystosowanie do szczególnego wydarzenia, jakim będą niewątpliwie Światowe Dni Młodzieży, zaznaczając, że potrzebne są na to dodatkowe środki finansowe. Pytam, w czym po doświadczeniach związanych z realizacją zadań, najbardziej oczekują wsparcia? Po chwili zastanowienia pada odpowiedź liderki: *„Potrzebna jest osoba na etacie oddelegowana z konkretnej instytucji, która na bieżąco będzie monitorować i wspierać realizację projektu”.* Szybko dorzuca Rafał: *„Promocja jest największym wyzwaniem. Zajmuje ona wbrew pozorom bardzo dużo czasu. Pomoc wolontariuszy, których na szczęście nie brakowało, nie zastąpi konkretnych specjalistów na danym odcinku projektu”.*

Kiedy pytam, czy będą ubiegać się o większe środki na kolejną edycję w przyszłym roku, pierwszy odpowiada Patryk: *„Mamy prawo chcieć więcej. Już pokazaliśmy na co nas stać, więc liczymy na więcej pieniędzy, bo większy budżet to są nowe pomysły, nowe projekty, bardziej efektowne”.*

I trudno mu w tym dość odważnym stwierdzeniu nie przyznać racji. Za równowartość kwoty wydawanej za godzinny koncert średniej klasy „gwiazdy”, kilku pasjonatom udało się zorganizować mnóstwo ciekawych wydarzeń kulturalnych, wypełniających przestrzeń kulturalną miasta przez trzy miesiące i co chyba ważniejsze, zaktywizować innych do działania.

Tak się szczęśliwie złożyło, że byłem świadkiem prezentacji tego projektu podczas posiedzenia Komisji Kultury Rady Miasta i uczestniczyłem w późniejszej dyskusji, w czasie której wyrażano wiele pochlebnych opinii o przedstawianych pomysłach. Z pochwałami i słowami poparcia ze strony niektórych samorządowców organizatorzy spotykali się także później, już podczas realizacji kolejnych elementów projektu. Już niedługo będą mieli okazję słowa zamienić w konkretne czyny, bowiem zbliża się czas kształtowania przyszłorocznego budżetu miasta. Może warto trochę więcej pieniędzy zarezerwować na kolejną edycję Art & Salt? Mam nadzieję, że odpowiedź osób decyzyjnych będzie na tak.

Jan Truś



Łącznik – pora na kompromis

Promowany przez kolejnych starostów i burmistrzów wariant przebiegu łącznika z autostradą, którego kluczowym elementem miało być włączenie się do drogi wojewódzkiej poprzez istniejący obecnie węzeł na ul. Brzeskiej – coraz bardziej się oddala. 15 lipca b.r. Dyrektor Generalny Ochrony Środowiska uchylił w całości decyzję ws. „budowy połączenia drogowego projektowanego węzła autostradowego A-4 »Bochnia« z drogą krajową nr 94, zgodnie z I wariantem lokalizacyjnym".

Jak można przeczytać w uzasadnieniu: „ (...) o takim stanowisku przesądziła okoliczność, iż postępowanie administracyjne, w ramach którego wydano ww. decyzję obarczone jest formalną nieprawidłowością wynikającą z braku przeprowadzenia, w ramach oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, procedury z udziałem społeczeństwa". Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska podjął taką decyzję po rozpatrzeniu licznych odwołań skierowanych przez mieszkańców.

Zaraz po rozstrzygnięciu GDOŚ, zarówno starosta Ludwik Węgrzyn, jak i burmistrz Stefan Kolawiński byli przekonani, że błąd formalny można szybko poprawić i nie odwoływali się od decyzji. Jednak skargę na tą decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skierował jeden z mieszkańców ul. Brzeskiej – Andrzej Wilk, któremu przy zastosowaniu tego wariantu łącznika – grozi utrata nieruchomości, w tym rodzinnego domu. Wskazuje on m.in., że Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie wziął pod uwagę merytorycznych przesłanek (przebieg trasy tego łącznika ingeruje w środowisko przyrodnicze), niezgodnie również – według niego – zastosowano w decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska rygor natychmiastowej wykonalności, choć „określa on jedynie wyjątkowe sytuacje, gdy w grę wchodzi ochrona zdrowia i życia ludzkiego lub stosowana jest w wyjątkowych sytuacjach życiowych".

Wejście na drogę sądową powoduje, że procedura formalno-prawna może się przeciągnąć na wiele miesięcy, a nawet... lat! Czy zatem nie warto pochylić się nad kompromisowymi rozwiązaniami? Wskazują je sami mieszkańcy – najpierw poprowadzenie łącznika od autostrady, wzdłuż Stalproduktu, przejście skrzyżowaniem z ul. Krzeczowską i „dojście" do łąk za nasypem, a następnie poprowadzenie drogi wzdłuż torów, po terenach niezabudowanych, aż do skrzyżowania z „Blachstalem" i przekroczenie linii kolejowej w tym miejscu. Przy takim rozwiązaniu nie zostałby wyburzony żaden dom! Przypomnijmy, że zgodnie z wariantem promowanym przez władze miejskie, powiatowe i Zarząd Dróg Wojewódzkich – przy ul. Brzeskiej zlikwidowane ma zostać 18 budynków mieszkalnych i gospodarczych, a koncepcja włączenia drogi od autostrady do drogi krajowej przewiduje budowę estakady nad torami kolejowymi i 6-metrowego nasypu na ulicy Brzeskiej. Planowana estakada musiałaby się wzbić na wysokość prawie 20 metrów od strony łąk przy ul. Krzeczowskiej. Przechodząc przez tory kolejowe trzeba ją włączyć w istniejący poziom drogi krajowej poprzez zastosowanie wspomnianego wcześniej 6-metrowego nasypu, na którym zlokalizowane będzie rondo turbinowe z 5 wylotami. Tymczasem mieszkańcy ul. Podedworze nie bez racji wskazują, że znacznie zwiększy się wówczas zagrożenie powodziowe dla tego terenu – już dziś zalewanego przez wody opadowe z obwodnicy – przy większych opadach woda regularnie rozlewa się w rejonie skrzyżowania ul. Podedworze z drogą na cmentarz.

Andrzej Wilk nie jest jedyną osobą, która może stracić dorobek swojego życia. W podobnej sytuacji jest jego sąsiad – Zbigniew Świderski. Zgodnie z forsowanym wariantem – również jego dom i zabudowania miałyby zostać zlikwidowane. – *Nie godzę się na takie rozwiązanie* – mówi Zbigniew Świderski i dodaje z żalem: ***– Podczas przygotowania tej inwestycji ani burmistrz, ani starosta nie spotkał się w tej sprawie z zainteresowanymi mieszkańcami! Nie było żadnych rozmów, informacji czy konsultacji!***

Nieciekawie rysuje się również przyszłość mieszkańców domów zlokalizowanych wzdłuż drogi krajowej nr 94 (po prawej stronie w kierunku Tarnowa). Przy zastosowaniu nasypu i ronda turbinowego, zlikwidowane zostaną wjazdy na posesje, a jedyną drogą będzie wąska, kilkusetmetrowa trasa poprowadzona po ich prywatnych działkach wzdłuż obecnej drogi krajowej, z wjazdem od strony Gorzkowa.

– *Takie rozwiązania jest dla nas nie do zaakceptowania* – mówi Edward Daniec jeden z mieszkańców tego terenu



Przedstawiciele mieszkańców ulicy Brzeskiej i Podedworze, protestujących przeciwko projektowanemu przebiegowi łącznika. W miejscu, gdzie stoją ma powstać 6-metrowy nasyp z rondem turbinowym, a 18 budynków zostałoby wówczas zlikwidowane, m.in. dom Andrzeja Wilka (to budynek widoczny z lewej strony).



■ Tereny po północnej stronie torów kolejowych (widok od przejazdu przy „Blachstalu") to w większości pola, łąki i nieużytki. Poprowadzenie tutaj drogi nie wiązałoby się z likwidacją budynków mieszkalnych i gospodarczych.

i prowadzący tam również działalność gospodarczą. – *Brak bezpośredniego wjazdu wiąże się nie tylko z utrudnieniami dla osób tu żyjących, ale – w moim przypadku – firmie grozi likwidacja!*

– *Nikt nas nie chce słuchać* – dodaje Krzysztof Miśkowicz, prowadzący zakład mechaniczny przy ulicy Brzeskiej.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej roli mediatora podjął się przewodniczący Jan Balicki. Jednak spotkanie, które zorganizował 6 października nie przyniosło rezultatu, gdyż zabrakło na nim najbardziej zainteresowanych osób. – *Przewodniczący Balicki jeszcze przed spotkaniem zaznaczył, że nie ma możliwości zmiany przebiegu łącznika, dlatego większość mieszkańców z ulicy Brzeskiej i Podedworze nie skorzystała z zaproszenia* – mówi Andrzej Wilk.

Kwestionowany wariant łącznika – jak wcześniej wspomniano – wiąże się z wyburzeniem 18 budynków. Burmistrz Stefan Kolawiński przekazał państwu Wilkom ofertę nieruchomości mogących być przedmiotem ewentualnej zamiany. Pierwsza propozycja to jednopokojowy lokal o pow. 47,50 m^2 na tzw. Kolonii Górniczej. Druga – budynek obok byłego wysypiska śmieci przy ul. Krzyżanowickiej, a trzecia – budynki po byłej fermie kurzej w Proszówkach. W tym przypadku nieruchomość obciążona jest hipoteką kaucyjną w wysokości 100 tys. zł. Andrzej Wilk nie kryje oburzenia. – *Razem z żoną jesteśmy już osobami po 60-ce, styrani życiem i chorobami. Burmistrz proponuje nam uwłaczające godności człowieka rozwiązanie i jako rekompensatę po utraconym mieniu, mieszkanie w byłym opuszczonym zdewastowanym budynku w Proszówkach, gdzie mieścił się... kurnik. Na dodatek, hipoteka tego „pałacu" obciążona jest kwotą 100 tys. zł, która to z automatu przelewana jest na mnie! Drugą propozycją, złożoną nam, jak i uprzednio na piśmie przez Burmistrza Miasta, było przesiedlenie nas do pustostanu na... wysypisku śmieci. Kolejna, to klitka na „osiedlu górniczym". Te wszystkie „propozycje" to jawna kpina! W latach 70. komuniści zabrali nam prawie cały majątek pod budowę zjazdu na obwodnicę bocheńską. Pozostał nam tylko dom i niecałe 2 ha działki, z której uprawy się utrzymujemy. Jak się teraz okazuje, to czego nie zabrali mi komuniści, zabierze obecna władza, zostawiając mnie w koszuli.*

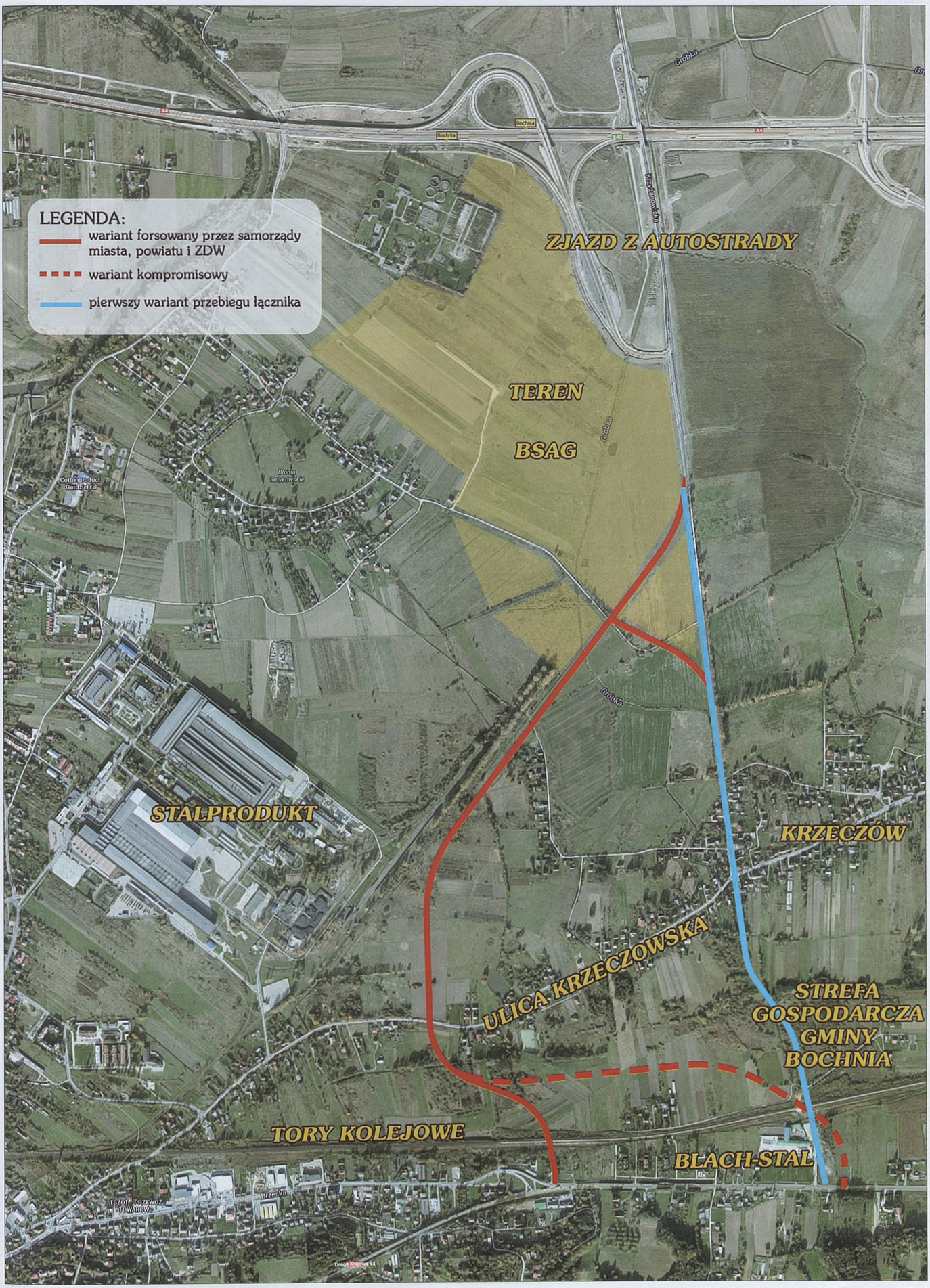
– Za każdym razem słyszę pytanie: czego ja od nich oczekuje i czego chcę? Odpowiadam, że nic od nich nie chcę, poza daniem mi świętego spokoju. Nie chodzi tutaj o pieniądze, jak to próbuje wmówić mieszkańcom Bochni, miejscowa władza. *Zresztą przyznał to sam Jan Balicki na spotkaniu z mieszkańcami 6 października br., który stwierdził, że nie chodzi mi o pieniądze, tylko o to, żeby ten łącznik w ogóle nie powstał w tym miejscu. To prawda. Można go bowiem wybudować dużo mniejszym nakładem finansowym, przy prawie całkowitym zniwelowaniu strat, jakie poniosą ludzie w proponowanym przez Urząd wariancie.* – dodaje Andrzej Wilk.

Sądowa batalia odsunie realizację połączenia autostrady z drogą wojewódzką na dłuższy czas. **Warto, aby władze miasta, powiatu i Zarządu Dróg Wojewódzkich wspólnie z mieszkańcami doszły do kompromisowego rozwiązania – bo takie jest możliwe.** Można również – wzorem inwestycji autostradowych – etapować zadanie – wykonując łącznik na odcinku, gdzie nie wzbudza on kontrowersji – od węzła, wzdłuż Stalproduktu do ul. Krzeczowskiej. Dzięki temu w części wykorzystane zostałyby środki finansowe obiecane przez Marszałka Województwa. Jeżeli nie zostanie zastosowany „reset" w podejściu do tematu, to mieszkańcy Bochni i regionu jeszcze długo będą jeździć tak jak obecnie...

Stanisław Bukowiec



■ W przypadku przejścia estakadą nad torami obok „Blachstalu" (w planie zagospodarowania przestrzennego są zabezpieczone tereny pod ten cel) dojazd z autostrady łączyłby się z drogą krajową nr 94 rondem w poziomie „0", bez potrzeby budowy kosztownego nasypu. Takie rozwiązanie jest znacznie tańsze od obecnie forsowanego.


LEGENDA:
wariant forsowany przez samorządy miasta, powiatu i ZDW
wariant kompromisowy
pierwszy wariant przebiegu łącznika
ZJAZD Z AUTOSTRADY
TEREN
BSAG
STALPRODUKT
KRZECZÓW
ULICA KRZECZOWSKA
STREFA GOSPODARCZA GMINY BOCHNIA
TORY KOLEJOWE
BLACH-STAL





Strażacy na start!

19 września na stadionie „Szreniawy" w Nowym Wiśniczu rozegrane zostały VI Zawody Sportowo - Pożarnicze OSP powiatu bocheńskiego.

Rywalizowało w nich aż 26 drużyn (11 drużyn młodzieżowych, 5 kobiecych grupy C, 10 męskich grupy A), gdyż oprócz zwycięzców eliminacji gminnych, w zawodach wzięli udział zdobywcy pierwszych miejsc z poprzednich zawodów powiatowych, rozegranych w 2013 roku. Z powodu trudnych warunków atmosferycznych (opady mżawki) organizatorzy zawodów - Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Bochni, w porozumieniu z komisją sędziowską, postanowili z biegu sztafetowego i toru MDP usunąć przeszkody mogące spowodować ciężkie kontuzje zawodników tj. równoważnie. Zgodnie z regulaminem zawodów rozegrano dwie konkurencje w każdej grupie startowej tj. bieg sztafetowy oraz ćwiczenie (rozwinięcie) bojowe.

Poziom rywalizacji był wysoki, a osiągnięte wyniki lepsze od rezultatów sprzed dwóch lat. Utrzymującą się wysoką formą popisali się zwycięzcy poprzednich zawodów: w grupie MDP chłopców - OSP Drwinia, drużyna kobieca OSP Cerekiew oraz męska drużyna OSP Bieńkowice, które także w tym roku okazały się najlepsze. Natomiast w grupie MDP dziewcząt triumfowała OSP Mikluszowice.

Zdobywcy trzech czołowych miejsc otrzymali piękne puchary, nagrody rzeczowe, a w grupie A - finansowe. Prawo reprezentowania powiatu bocheńskiego w zawodach szczebla wojewódzkiego uzyskali tylko zdobywcy pierwszych miejsc.

O wyżywienie zawodników i gości zadbali tym razem: panie ze Stowarzyszenia Koła Gospodyń Wiejskich w Wiśniczu Małym oraz druhowie z OSP tej samej miejscowości, którzy znakomicie wywiązali się ze swojego zadania.

tols

Ustrzelony puchar

5 września na strzelnicy w Pogwizdowie odbyły się VI Zawody Strzeleckie Straży Pożarnych Powiatu Bocheńskiego.

W zawodach udział wzięło 18 reprezentacji gmin z powiatu bocheńskiego. Stanowiły je trzyosobowe drużyny w kategorii seniorów OSP (10 reprezentacji) i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (8). Osobną grupę strzelecką stanowili prezesi i komendanci.

Zawody wygrała reprezentacja OSP z gminy Drwinia; strażacy z Dziewina i Ispini. Natomiast reprezentacja MDP zajęła III miejsce. Miejsce II zajęli Mirosław Siudak z OSP Ispina (w kategorii prezesów i komendantów) oraz Leszek Machaj (w kategorii indywidualnej strażaków).

Skład reprezentacji OSP: Łukasz Aksamit (Dziewin), Leszek Machaj (Dziewin) i Bartłomiej Siudak (Ispina), Reprezentacja MDP składała się z drużyny z OSP Dziewin: Katarzyna Data, Michał Chochliński i Bartłomiej Machaj.

Zawodnicy z rąk członków Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Bochni odebrali okazały puchar i dyplomy.

Należy wspomnieć, że w maju br. w gminie Drwinia powstało Koło Strzeleckie Ligi Obrony Kraju „PUSZCZA" Dziewin zrzeszające m.in. członków OSP. Osoby chętne do wstąpienia mogą zasięgnąć informacji u założyciela Koła Leszka Machaja.

mto



■ Reprezentanci gminy Drwinia na zawody strzeleckie

Oczekiwana zmiana

W ciągu 68 letniej historii ZS im. Jana Pawła II w Łapanowie funkcję dyrektora szkoły pełniło osiem osób. Najdłuższa, a zarazem najlepsza, była osiemnastoletnia kadencja dyrektora Jana Wójcika. W 2011 roku starostwo powiatowe w Bochni powierzyło kierowanie szkołą Marii Plewie. Tej czteroletniej kadencji towarzyszyła nie najlepsza atmosfera, ktora z czasem przerodziła się w konflikt między nauczycielami a dyrektorką. W marcu Maria Plewa złożyła rezygnację z funkcji, a od 1 września obowiązki dyrektora łapanowskiej szkoły pełni **Wojciech Smoter.**

Co zdecydowało o kandydowaniu na funkcję dyrektora łapanowskiej szkoły?

- Jak każdy nauczyciel z trzydziestoletnim doświadczeniem zawodowym, podlegam tym samym procesom np. zjawisku wypalenia zawodowego. By walczyć z tą dolegliwością w życiu każdego – w tym moim- potrzebne są zmiany i ciągła motywacja do dalszego rozwoju. Nowe wyzwanie połączone z możliwością kreowania rzeczywistości wpływa twórczo na pracę, stąd moja decyzja, by wystartować w konkursie.



- Jakie są Pana najbliższe plany?

- Zdecydowanie musimy popracować nad podniesieniem jakości dydaktyki, która musi przełożyć się na lepszy niż dotychczas sukces podopiecznych. Priorytetem staje się zatem nauczanie i budowa szeroko rozumianych relacji między nauczycielem-uczniem- rodzicem.

- Czy ma Pan receptę na zmianę wizerunku szkoły w lokalnym środowisku?

Tak, to budowanie partnerskich, chodź czasami trudnych relacji z lokalnymi podmiotami, wyraźne określenie obowiązków szkoły względem naszych klientów (uczniów i rodziców).

Ciągłe motywowanie, wręcz zachęcanie uczniów do pracy, zgodnie z łacińską zasadą „repetito est mater studiorum". Jako szkoła środowiskowa musimy być obecni w życiu lokalnej społeczności, stąd każda lokalna inicjatywa będzie miała moje poparcie na terenie szkoły. Bo szkoła to nie budynek, lecz uczniowie i specyficzny „stan umysłu" osób pracujących bądź uczących się w łapanowskiej placówce.

- Jakie ma Pan pomysły i wizję zmian w szkole?

- Musimy dokonać skoku cywilizacyjnego – zarówno w podejściu i pojmowaniu edukacji jako dobra które możemy „sprzedać" naszym przyszłym klientom, jak i również w uruchomieniu nowych kierunków kształcenia – nie rezygnując z kształcenia ogólnokształcącego. Opracowujemy już (w grupie kilku nauczycieli) plan działania, który mam nadzieję zostanie wsparty przez władze powiatu za kilka tygodni. Przyniesiemy na tacy gotową koncepcję, którą trzeba będzie przekuć na sensowny wniosek. Koniecznie potrzeba jeszcze otworzyć szkołę na proces integracji europejskiej. Nasi uczniowie muszą dostać ofertę tanich (nie darmowych) wyjazdów, podróży studyjnych oraz praktyk w innych państwach. Da to motywację do nauki, w tym nauki języków obcych i podniesie atrakcyjność oferty w przyszłości - dzięki czemu zapełnimy klasy uczniami. Tutaj już trochę zadziałaliśmy, bowiem zawiązaliśmy grupę (uwaga cieszę się z tego – z wszystkich nauczycieli) która wystąpiła o rejestrację stowarzyszenia UKS FENIKS. Stowarzyszenie będzie aplikowało o środki właśnie na taki cel. Szkoła bowiem ma nie tylko uczyć i wychowywać, ale dać możliwość spełniania się młodemu, często nie wierzącemu w końcowy sukces człowiekowi. Musimy to wprowadzić w życie jako normę, a nie przywilej.

Na koniec proszę nam siebie przybliżyć.

- Ukończyłem kilka krakowskich uczelni (studia stacjonarne/podyplomowe) WSP w Krakowie, AP w Krakowie, AWF w Krakowie. Moje hobby to KRESY płd-wsch (obecna Ukraina, Rumunia) uwielbiam chodzić po górach – właśnie tam często wracam sam i w grupach, które również organizuję na pogranicze kultury, polskiej, rusińskiej, ukraińskiej, łemkowskiej, huculskiej, madziarskiej, wołoskiej, ormiańskiej, żydowskiej, niemieckiej). Na styku kultur widać więcej.

Dziękuję za rozmowę i życzę realizacji planów.

Jan Paruch

REKLAMA



Kronika policyjna



Policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Bochni ujawnili na południu powiatu bocheńskiego punkt, gdzie nielegalnie przetwarzano liście tytoniu produkując z nich papierosy. Wyroby te były następnie rozprowadzane m. in. na terenie tej samej miejscowości. Ten nielegalny proceder prowadzony był w piwnicach domu mieszkalnego, a zajmowała się nim 54 letnia kobieta. W trakcie przeszukania piwnicy policjanci ujawnili 16 kg suszonych liści tytoniu, około 2 kg gotowej krajanki oraz blisko 83 kg łodyg tytoniu, które pozostały po przetworzeniu suszu. Ponadto na miejscu zdarzenia policjanci zabezpieczyli maszynę do krojenia tytoniowych liści. Oprócz likwidacji nielegalnej wytwórni papierosów udało się również zatrzymać ukrywającego się tam 25 letniego mężczyznę, poszukiwanego dwoma listami gończymi (kilka lat temu miał orzeczoną przez sąd karę pozbawienia wolności). Kobieta i jej 25 letni syn zostali zatrzymani. 54 latka odpowie za posiadanie, produkcję i handel wyrobami tytoniowymi bez polskich znaków akcyzy, a jej 25 letni syn został przewieziony do Zakładu Karnego celem odbycia kary pozbawienia wolności.

- 9 września policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Bochni wspólnie z Inspektorami Kontroli Skarbowej Urzędu Kontroli Skarbowej w Krakowie zatrzymali mężczyznę, 33 letniego mieszkańca Gdowa, który posiadał i handlował wyrobami tytoniowymi bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Dalsze postępowanie będzie prowadził Urząd Kontroli Skarbowej w Krakowie.

- 11 - 13 września, bocheńska policja odnotowała kilka przypadków włamań i kradzieży:

– W Wyżycach, nieznany sprawca włamał się do pomieszczeń gospodarczych skąd ukradł elektronarzędzia wartości 1000 złotych.

– W Bochni doszło do włamania, do jednego z magazynów. Nieznany sprawca po wcześniejszym zerwaniu kłódki zabezpieczającej wszedł do wnętrza magazynu, skąd ukradł trzy plandeki o wartości 750 złotych.

– W Kobylcu nieznany sprawca włamał się do niezamieszkałego budynku, gdzie dokonał kradzieży przewodów elektrycznych oraz podzespołów licznika energii elektrycznej powodując tym samym straty w wysokości 500 złotych.

– W Kamionnej nieznany sprawca wykorzystując fakt pobytu domowników poza domem, otworzył okno domu, przez które następnie wszedł do środka. Z pomieszczenia sprawca ukradł koperty z pieniędzmi należące do nowożeńców, którzy w tym czasie przebywali na poprawinach.

Policja bocheńska apeluje, aby pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, o tym, aby wychodząc z domu zamykać drzwi domów, bramy garaży i innych pomieszczeń, do których złodzieje mogliby się z łatwością dostać.

Osoby, które posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawców włamań proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem alarmowym 997, lub 14-615-22-22 lub osobisty w Komendzie Powiatowej Policji w Bochni.

- 13 września o godz. 17:50. kierujący quadem 36-latek jadąc drogą gminną w Zawadzie stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Kierujący był trzeźwy. W wyniku zdarzenia mężczyzna złamał nogę.

- 12 września o 9:40 w Bratucicach zatrzymano do kontroli drogowej 46-letniego rowerzystę, u którego badanie stanu trzeźwości wskazało 1,36 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Grozi mu kara grzywny.

- 13 września o 4:35 w Żegocinie funkcjonariusze drogówki zatrzymali do kontroli 25-letniego mężczyznę, który kierował samochodem marki Fiat Punto mając w organizmie 0,38 promila alkoholu. Kierującemu zatrzymano prawo jazdy.

19 września w Bochni na os. Karolina doszło do potrącenia pieszego przez samochód osobowy Mazda. Mężczyznę z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

20 września około 3.00 w Trzcianie kierowca jadący samochodem osobowym marki Renault Megane wjechał w drzewo, porzucił samochód i do domu wrócił pieszo.

- Policjanci wydziału kryminalnego KPP w Bochni odzyskali motocykl marki Kawasaki, skradziony w Gdowie. Motor znajdował się na terenie jednej z miejscowości powiatu bocheńskiego. Nie posiadał on tablic rejestracyjnych, jednak po weryfikacji w systemie informatycznym policji okazało się, że przyporządkowany do pojazdu numer VIN figuruje jako numer motocykla skradzionego w Gdowie. Dalsza praca policjantów pozwoliła szybko ustalić użytkownika motoru, którym był mieszkaniec Wyżyc. Motor został zwrócony właścicielowi, a dalszym rozwiązaniem sprawy zajmuje się policja z Dobczyc.

REKLAMA

Rok założenia 1977
ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH
PYCiAK
Jerzy Pyciak – Proszówki 5
tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69
e-mail: pyciak@wk.pl
Kompleksowe instalacje wewnętrzne
Przyłącza sieci:
– wodociągowych
– kanalizacyjnych
– gazowych
Nowoczesne systemy grzewcze



22 września, około godziny 22:00, na ulicy Poniatowskiego w Bochni. Policjanci zatrzymali 18-latka, mieszkańca Bochni, który na widok radiowozu zaczął zachowywać się bardzo nerwowo. Szybko okazało się, że chłopak kierował motorowerem pomimo zakazu jaki nałożył na niego sąd. Ponadto w trakcie kontroli osobistej policjanci ujawnili przy mężczyźnie woreczek z zawartością suszu marihuany o wadze 51 gram. Mężczyzna został zatrzymany, a marihuanę zabezpieczono jako dowód przestępstwa. 18-latkowi pobrano krew do badania na zawartość narkotyków. Został on przewieziony do komendy policji w Bochni, gdzie usłyszał zarzuty niestosowania się do wyroku sądu oraz posiadania środka odurzającego w postaci marihuany. Sprawa wkrótce trafi do sądu, który zdecyduje o wymiarze kary dla sprawcy.

- 30 września wcześnie rano w Woli Wieruszyckiej kierująca samochodem marki Ford chcąc uniknąć zderzenia z sarną, która nagle wbiegła na jezdnię skręciła gwałtownie kierownicą, przez co utraciła panowanie nad pojazdem. Zjechała z asfaltowej nawierzchni na pole kukurydzy a samochód dachował. W wyniku zdarzenia kierująca pojazdem oraz pasażerka doznały obrażeń głowy oraz potłuczeń ciała i zostały przewiezione do szpitala

30 września o 13:00 w Baczkowie na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 965 z drogą podporządkowaną rowerzysta wykonując manewr skrętu w lewo nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wykonania tego manewru, w związku z czym uderzył w bok pojazdu i przyczepki ciągniętej przez samochód osobowy marki Opel Combo, który w tej samej chwili wyprzedzał rowerzystę. Kierowca Opla nie zastosował się tym samym do zakazu wyprzedzania na skrzyżowaniu oraz do znaku poziomego „linia podwójna ciągła". Obaj kierujący byli trzeźwi. Rowerzysta odniósł lekkie obrażenia ciała i na miejscu została mu udzielona pomoc przez załogę karetki pogotowia.

- 30 września ok. 21:30 w Baczkowie kierujący samochodem osobowym marki Fiat Bravo nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go samochodem marki Ford Escort, którego kierująca zatrzymała się chcąc skręcić w lewo. Kierujący Fiatem nie zdążył zahamować i uderzył w tył Forda, który siłą uderzenia został zepchnięty i uderzył w tył auta marki Citroen. Wskutek zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń ciała. Kierujący byli trzeźwi, sprawcę ukarano mandatem.

- 30 września policjanci w Baczkowie na ulicy Górki natrafili na wyrwane z ziemi znaki drogowe oraz stwierdzili brak lustra usytuowanego na skrzyżowaniu ulicy z drogą wojewódzką nr 965.

Po kilku dniach ustalono sprawców tego zdarzenia. Okazali się nimi trzej nieletni, którzy 29 września będąc w gronie znajomych prawdopodobnie chcieli się popisać niszcząc znaki. Sprawcy naprawili wyrządzone przez siebie szkody. Sprawa zostanie skierowana do sądu rodzinnego, który zdecyduje o losie nieletnich.

2 października w piątek zatrzymano aż czterech nietrzeźwych:

- o 9:35, policjanci drogówki z Bochni zatrzymali do kontroli kierującego rowerem. Badanie stanu trzeźwości wskazało u mężczyzny stan po użyciu alkoholu z wynikiem 0,48 promila alkoholu w wydychanym powietrzu,

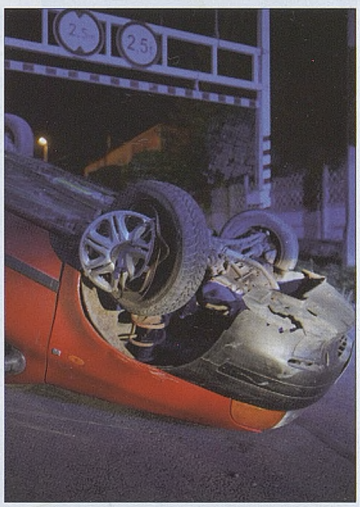
- o 14:35 w Bochni na ulicy Brzeźnickiej kierujący rowerem miał problem z prawidłową jazdą. Badanie stanu trzeźwości wskazało u mężczyzny stan nietrzeźwości z wynikiem 2,12 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

- o 17:30 w Nieszkowicach Małych policjanci w trakcie patrolu tej miejscowości zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Daewoo. Badanie stanu trzeźwości wskazało u mężczyzny stan po użyciu alkoholu z wynikiem 0,30 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kilkanaście minut później w tej samej miejscowości zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Fiat Seicento. Badanie stanu trzeźwości wskazało u mężczyzny stan po użyciu alkoholu z wynikiem 0,26 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Obu kierującym zatrzymano prawo jazdy, ponadto policjanci skierują wniosek do sądu celem ukarania sprawcy wykroczenia.

3 października kilka minut po północy Policjanci Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu, w Chrostowej zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Ford Focus. Badanie stanu trzeźwości wskazało u mężczyzny stan po użyciu alkoholu z wynikiem 0,38 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującemu zatrzymano prawo jazdy, a wyrok wyda sąd.

- 3 października o 21:45 Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bochni, w Proszówkach zatrzymali 16-latka kierującego motorowerem marki Kymco, który był nietrzeźwy (0,66 promila alkoholu w wydychanym powietrzu). Sprawa zostanie skierowana do sądu rodzinnego, który zdecyduje o karze dla młodego kierowcy.





■ 7 października ok. 19:20 Fiat Punto przy ulicy Karosek w Bochni uderzył w konstrukcję z oznaczeniem dopuszczalnej wysokości pojazdów mogących wjechać na teren supermarketu „S" Przybyli na miejsce policjanci zastali jeszcze w samochodzie kierowcę oraz pasażerkę. Mężczyzna, 27 letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego był pod wpływem alkoholu (1,12 promila). On jak i pasażerka zostali zabrani do bocheńskiego szpitala, gdzie stwierdzono, iż nie odnieśli oni większych obrażeń. Co więcej, kierowca nie posiada uprawnień do kierowania samochodami. Mężczyźnie grozi wysoka grzywna jak również kara pozbawienia wolności do lat 2.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, DOOR, Gomar-Stal, R-BUD, Archidom, Biuro Tłumaczeń – Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, MMP, Granpol, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, EUROBUD, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK – Bochnia ul. Partyzantów 7, Hotel i Restauracja PANORAMA.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej zgodą.

Numer zamknięto
9 października 2015 roku

Horoskop

BARAN

W pierwszym jesiennym miesiącu nie będziesz czuł się najlepiej. Postaraj się zatem znajdować choć chwilę oddechu dla siebie i zbytnio się nie przemęczać. Jeśli Twój portfel świeci pod koniec miesiąca pustkami – to mogę powiedzieć, że Twoja sytuacja finansowa poprawi się na pewno, lecz na zmianę będziesz jeszcze musiał poczekać, więc uzbrój się w cierpliwość.

BYK

Pojawią się nieoczekiwane przez Ciebie okoliczności, dzięki którym będziesz mógł dodatkowo zarobić trochę grosza. Ponadto gwiazdy zwiastują nową znajomość. Poznana osoba prawdopodobnie sprawi, że zaczniesz patrzeć na życie zupełnie inaczej niż robiłeś to dotychczas. Dzięki temu codzienne problemy przestaną mieć dla Ciebie tak duże znaczenie. Ciesz się życiem.

BLIŹNIĘTA

Dzięki sprzyjającej kosmicznej aurze, przed Tobą korzystny czas w życiu zawodowym. Szef zauważy Twoje starania, a współpracownicy będą liczyć się z Twoim zdaniem. Rób zatem wszystko rozważnie i staraj się rozpoczętą pracę doprowadzić do końca, gdyż chwytanie kilku srok za ogon tym razem nie popłaci, a ktoś z twojego otoczenia może chcieć Ci zaszkodzić. Powodzenia!

RAK

Musisz liczyć się z tym, że może Cię dopaść tzw. jesienne przesilenie. Staniesz się nadpobudliwy i niecierpliwy. Wszystko dokoła będzie Cię denerwować, co niestety niekorzystnie wpłynie na Twoje zdrowie. A swoją drogą – mógłbyś odwiedzić lekarza i zrobić najpotrzebniejsze badania. Pamiętaj– „w zdrowym ciele, zdrowy duch"!

LEW

Działaj według maksymy, że to, co masz zrobić jutro, zrób już dzisiaj. Wykorzystaj swoje pomysły i pospiesz się z ich realizacją, gdyż za kilka tygodni może nie mieć zbytniej swobody do działania. Ale nie forsuj się zbytnio, mimo iż będziesz miał ochotę na wielki zryw, aby wszystko szybko załatwić. Nie zdziw się jednak, gdy w połowie ambitnego przedsięwzięcia opadniesz z sił.

PANNA

Licz wyłącznie na siebie. W najbliższych tygodniach musisz być dobrym finansistą. Dobrze zaplanuj wydatki, bo teraz przed zimą będzie ich więcej. Nieoczekiwanie możesz nawet zostać zmuszona sięgnąć po żelazne oszczędności. Miej się zatem na baczności, bo przesadzisz i wpędzisz się w finansowe tarapaty. Za to pod względem towarzyskim zapowiada się moc atrakcji.

WAGA

Będziesz w świetnej formie tak fizycznej, jak i psychicznej. Jeśli pracujesz dla siebie, trzymaj rękę na pulsie i nie próbuj realizować pomysłów innych, gdyż możesz więcej stracić niż zyskać. Wszystkim Wagom radzę, by nie straciły szczególnej okazji, darowanej przez los, gdyż właśnie teraz będziecie miały nosa do wychwytywania rozmaitych okazji, na które inni muszą długo czekać.

SKORPION

Przed Tobą raczej spokojny miesiąc. Może być trochę nudno, a Ty natomiast lubisz, jak coś się dzieje, więc najchętniej w ogóle przebywałbyś cały czas poza domem. Chętnie zatem będziesz przyjmował zaproszenia na różnego typu spotkania albo sam zorganizujesz takowe we własnym domu. Jeśli wciąż doskwiera Ci samotność – powiem tyle – że dzięki Twojemu urokowi osobistemu, wkrótce może się to zmienić.

STRZELEC

Mars troszkę namiesza w życiu Strzelców. Jeśli zatem jesteś w stałym związku i zauważysz, że dotychczasowe małżeńskie, sielskie życie wymyka ci się nieco spod kontroli, postaw na szczerą rozmowę. Natomiast absolutnie nie dopuść do tzw. próby sił. Zapowiadają się małe zmiany w życiu zawodowym. Będziesz miał szansę na udział w nowych przedsięwzięciach, a dzięki temu szansę na premię.

KOZIOROŻEC

Wykorzystaj swoją wiedzę, gdyż stać Cię teraz na bardzo wiele. Wiara we własne możliwości może się teraz bardzo przydać, gdyż pomysły Twoich przełożonych nie zawsze okażą się strzałem w dziesiątkę, a Ty będziesz musiała się z nimi zmierzyć. Nie mów im jednak wprost, że ich plan jest do niczego. Jeśli myślisz o zrzuceniu kilku kilogramów, teraz jest na to dobry moment. Każda ubogokaloryczna dieta przyniesie zaskakujące efekty.

WODNIK

Walcz o swoje i o przywileje, które ci się należą Rozmowy o pieniądzach okażą się niełatwą sprawą, ale w końcu dopniesz celu. Staraj się czerpać radość z życia rodzinnego i towarzyskiego. Masz ukochanych bliskich i dobrych przyjaciół. Jeśli zatem będziesz potrzebować rady lub pomocy, nie wahaj się o nią poprosić. Długie jesienne wieczory zapowiadają się bardzo romantycznie.

RYBY

Pomimo, że dni są coraz krótsze, wiele spraw w Twoim życiu potoczy się szybciej, niż się spodziewałeś. Nie przejmuj się tym, gdyż możesz zyskać naprawdę wiele. Być może w najbliższych tygodniach przytłoczą Cię nieco obowiązki rodzinne, ale i temu dasz radę. Ogólnie będziesz zadowolony z podjętych decyzji i doceniany przez najbliższych.

Kandydat na Posła RP

lista PiS miejsce 8

Zaufanie zobowiązuje !

www.koprowski.net.pl



Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

Kazimierz KOPROWSKI

PiS Prawo i Sprawiedliwość

Proszówki 357, 32-700 Bochnia
tel. 14 611 01 71,
502 834 123, 502 127 235

www.pajorowka.pl

Pajorówka

Rok zał. 1997 sala weselna w Proszówkach

ORGANIZUJEMY:
- wesela
- przyjęcia komunijne
- chrzciny
- spotkania integracyjne
- uroczystości jubileuszowe
- inne imprezy okolicznościowe

Oferujemy również usługi cateringowe



Zapraszamy na



SYLWESTRA 2015/2016

Pokoje gościnne i pracownicze do wynajęcia!

.Naprawmy Polskę!

Nikt za nas tego nie zrobi



Irmina Widła (z domu Pawulska)

Kandydatka do Sejmu RP. Nr 2 na liście

.Nowoczesna Ryszarda Petru

Materiał finansowany przez KW Nowoczesna Ryszarda Petru